

KURIER POPULARNY

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Druzgoczące argumenty wicemin. Wyszynskiego na Sesji ONZ

PROTEST SUMIENIA NARODÓW

przeciwko anglosaskiej teorii masowej zagłady ludzkości

Wiceminister Wyszynski oświadczył m. in.:

Rząd Radziecki, przedstawiając propozycję w sprawie redukcji zbrojeń, oraz sił zbrojnych wielkich mocarstw, kontynuuje swą stałą politykę walki przeciwko próbom rozbicia współpracy międzynarodowej, walki o realizację demokratycznych zasad świata powojennego, o bezpieczeństwo narodów. Polityka Związku Radzieckiego prowadzona jest konsekwentnie w kierunku rozszerzenia i wzmocnienia współpracy międzynarodowej. Politykę taką określa sama istota socjalistycznego państwa radzieckiego, państwa robotników i chłopów, zainteresowanych w takim samym stopniu jak miliony szarych ludzi na całym świecie w utrzymaniu i w utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Naród radziecki, który odparł bohatercko najazd zdradzieckiego wroga, od 3 lat poświęca wszystkie swoje siły na gojenie ran wojennych, na odbudowę zniszczonego w okęgach, które były okupowane przez wojska nieprzyjacielskie, życia gospodarczego, na dalszy rozwój i wzmocnienie potęgi ekonomicznej państwa radzieckiego.

Tę politykę pokoju, politykę konsekwentnej walki przeciwko agresji, przeciwko psychozie wojennej, rozdmuchiwanej przez reakcyjne koła USA, przeciwko awanturom wojennym, przeciwko wojnie w jakiegokolwiek części świata —

RZĄD RADZIECKI PRZEWODZI OD PIERWSZEGO DNIA SWEGO ISTNIENIA, OD MOMENTU, W KTÓRYM WŁADZA PRZEŚLA W RĘCE ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW.

Omawiając następnie historię polityki Zw. Radzieckiego na przestrzeni ostatnich dziesiątków lat, wykazując dobitnie pokojowość i tendencje do nawiązywania polityczno-gospodarczych stosunków z innymi krajami Europy, — wiceminister Wyszynski dużo uwagi poświęcił przemówieniu przewodniczącego komisji politycznej belgijskiego ministra Spaaka.

Spaak w przemówieniu swym chciał przyjąć w sukurs Bevinowi w przeprowadzeniu dowodu i w wykazaniu takiego niedorzecznego nonsensu, jak twierdzenie, że wedle koncepcji marksizmu - leninizmu współpraca między ZSRR, a krajami kapitalistycznymi jest niemożliwa.

Gdyby p. Bevin, wdając się w dysputę na temat koncepcji marksizmu - leninizmu w kwestii współpracy międzynarodowej, wykazał więcej obiektywizmu i uczciwości, niż uczynił to w danym wypadku, to być może nie zaryzykowałby takiej historycznej wycieczki w dziedzinie teorii marksistowskiej.

BO W RZECZY SAMEJ, CZYŻ W ROKU 1921 RZĄD RADZIECKI Z LENINEM NA CZELE NIE PODJĄŁ KROKÓW, BY STAN WOJNY Z KRAJAMI IMPERIALISTYCZNYMI ZASTĄPIĆ STOSUNKAMI POKOJOWYMI I HANDLOWYMI?

Czyż Lenin nie mówił wówczas, że sprawa ta, a zwłaszcza sprawa stosunków handlowych z Anglią, jest głównym punktem polityki radzieckiej?

Jakżeż ośmielił się brytyjski minister spraw zagranicznych, charakteryzując stanowisko Rządu Radzieckiego wobec państw niekomunistycznych, wygłaszać tutaj takie twierdzenia? Czyż p. Bevinowi nie jest znane oświadczenie Lenina z roku 1922 w związku z konferencją w Genewie?

Lenin powiedział wówczas: — „Jedziemy do Genewy, mając na względzie cele praktyczne — aby rozszerzyć handel i stworzyć warunki, w których mógłby on z jak największym powodzeniem się rozwijać...” i dalej: „przecież najbardziej niecierpiące zwłoki żywotne, praktyczne interesy wszystkich państw kapitalistycznych, które ujawniły się jasnym w ciągu ostatnich lat, wymagają rozwoju, uregulowania i rozszerzenia handlu z Rosją.

A JESLI TEGO RODZAJU INTERESY ISTNIEJĄ, TO MOŻNA POSPRZECZAĆ SIĘ, MOŻNA POWAŻNIC SIĘ, MOŻNA NIE ZGADZAĆ SIĘ W RÓŻNYCH KOMBINACJACH... ALE W KONCU TA ZASADNICZA KONIECZNOŚĆ GOSPODARCZA SAMA UTORUJE SOBIE DROGĘ...

Wiceminister Wyszynski przypomnia, że w roku 1924 w związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między ZSRR i Anglią, zjazd Rad oświadczył, iż „współpraca narodów Wielkiej Brytanii i Zw. Radzieckiego będzie niezmiennie jedną z głównych trosk Rządu Radzieckiego”.

A czy p. Bevinowi — pyta dalej Wyszynski — nie jest znane oświadczenie generalissimusa Stalina z roku 1947, złożone w czasie rozmowy ze Stassenem.

Mówiąc wówczas o współpracy dwóch różnych systemów, Stalin powiedział: „Po raz pierwszy myśl o współpracy dwóch systemów wyrażona została przez Lenina.

„LENIN — OŚWIADCZYŁ STALIN — JEST NASZYM NAUCZYCIELEM, A MY, LUDZIE RADZIECCY, JESTEŚMY JEGO UCZNIAMI, NIGDY NIE ODSTĘPOWALIŚMY I NIE ODSTĄPIMY OD WSKAZAŃ LENINA”.

Relacjonując cały przebieg rozmowy ze Stalinem, Stassen pisał: „Stalin stoi na stanowisku Lenina, iż współpraca między dwoma systemami gospodarczymi jest możliwa i pożądana. Podobnie, jeśli chodzi o pragnienie współpracy, to pragnienie takie w narodzie i w partii komunistycznej ZSRR istnieje. Niewątpliwie współpraca taka będzie tylko korzystna dla obu krajów”.

(ciąg dalszy na str. 2)

Górnicy francuscy nie ustępują!

Premier Queille ogłasza mobilizację personelu koksowni

PARYŻ (PAP). Wskutek brutalnej interwencji policji doszło do poważnych zajść w koksowni Micherville, koło Nancy w Lotaryngii.

W piątek rano trzy kompanie policji przystąpiły do usuwania strajkujących robotników z budynków koksowni Micherville. Strajkującym przyszli z pomocą okoliczni górnicy i mimo użycia gazów łzawiących policji nie udało się zawiadnąć koksownią.

Brutalna interwencja policji wywołała silne oburzenie wśród robotników i górników Lotaryngii.

PARYŻ (PAP). Strajk górników francuskich trwa w dalszym ciągu we wszystkich zagłębiach węglowych.

Biurow polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło komu-

nikat, w którym wyraża całkowite poparcie dla akcji górników.

PARYŻ (PAP). Jak twierdzą koła dobrze poinformowane, wszyscy członkowie rządu francuskiego, przebywający obecnie poza Paryżem, zostali wezwani przez premiera do powrotu.

Na mocy dekretu, który ukazał się w piątek rano w „Journal Officiel” personel koksowni, uzależniony od kopalń w których górnicy strajkują, został zmobilizowany.

GÓRNIK POLSKI ZABITY

PARYŻ (PAP). W Merlebach w Lotaryngii został zabity podczas starcia z policją polski górnik Jan Bartel.

Bartel przewieziony do szpitala zmarł, wskutek pęknięcia czaszki, spowodowanego uderzeniem kolby karabinu.

Wczorajszy capstrzyk z okazji Święta Milicji

Wczoraj w przeddzień Święta Milicji odebrany został na ulicach miasta uroczysty capstrzyk przez orkiestrę M. O., wojskowe, ORMO i Straży Ogniowej.

Maszerujące przez miasto w nowych, szarych mundurach, oddziały Milicji Obywatelskiej przyjęte zostały przez ludność serdecznie. Dowódcom oddziałów podawaną w wielu miejscach bukiety kwiatów.

Dziś z okazji Święta odbędzie się w Domu Milicjanta uroczysta akademicka, w czasie której ogłoszone zostaną awanse w szeregach milicji. (k)

PARYŻ (PAP). Podkomisja powołana przez komisję polityczną Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych dla opracowania projektu porozumienia w sprawie międzynarodowej kontroli produkcji energii atomowej, rozpoczęła w piątek swe prace.

Podkomisja składa się, jak wiadomo, z przedstawicieli Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Hindustanu, Chin, Brazylii, Kanady, Szwecji, Republiki Ukrainiejskiej i Elkwadoru.

Przewodniczącym podkomisji wybrany został delegat Hindustanu Benegal Rao.

Jedną z najważniejszych spraw, którą rozpatrzy podkomisja jest propozycja radziecka, przewidująca jednocześnie podpisanie dwóch konwencji — jednej o zakazie produkcji i używania bomb atomowych i drugiej o ustanowieniu skutecznej międzynarodowej kontroli produkcji energii atomowej.

Kuba, Norwegia i Egipt wybrani do Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP). — W piątek Zgromadzenie ONZ przystąpiło do wyborów następnym członków Rady Bezpieczeństwa.

W pierwszym głosowaniu wybrane zostały Kuba i Norwegia, otrzymując 53 i 54 głosy.

Egipt ani Turcja nie uzyskały 36 głosów, koniecznych do prawomocności wyboru.

Wobec tego zarządzone drugie głosowanie nad kandydaturami tych dwóch krajów. Również tym razem wynik głosowania nie był rozstrzygający, gdyż Egipt otrzymał 34 głosy, a Turcja 20.

W trzecim głosowaniu Egipt uzyskał 36 głosów, ponieważ jednak w międzyczasie liczba obecnych członków Zgromadzenia wzrosła do 55, większość kwalifikowana wzrosła do 37.

Ostatecznie Egipt przeszedł w czwartym głosowaniu, uzyskując 38 głosów.

W ten sposób trzema nowymi następnymi członkami Rady są: Kuba, Norwegia i Egipt.

Fabryka „Gentleman” wykonała roczny plan

Jedną z największych krajowych fabryk przemysłu gumowego dawni „Gentleman” wykonała w dniu 26 września plan roczny. Sukces ten za wdzięczać należy doskonałej organizacji technicznej oraz ruchowi współzawodnictwa i wyścigu pracy. W praktyce oznacza to zwiększenie w bieżącym okresie jesienno-zimowym ilości tak wielkim cieszących się popytem kaloszy, śniegowców i obuwia roboczego — wodochronnego, specjalnie cennego dla przemysłu górniczego i hutniczego. (p)

niektórzy, w którym wyraża całkowite poparcie dla akcji górników.

PARYŻ (PAP). Jak twierdzą koła dobrze poinformowane, wszyscy członkowie rządu francuskiego, przebywający obecnie poza Paryżem, zostali wezwani przez premiera do powrotu.

Na mocy dekretu, który ukazał się w piątek rano w „Journal Officiel” personel koksowni, uzależniony od kopalń w których górnicy strajkują, został zmobilizowany.

GÓRNIK POLSKI ZABITY

PARYŻ (PAP). W Merlebach w Lotaryngii został zabity podczas starcia z policją polski górnik Jan Bartel.

Bartel przewieziony do szpitala zmarł, wskutek pęknięcia czaszki, spowodowanego uderzeniem kolby karabinu.

Nenni domaga się wyjaśnień od ministra spraw zagranicznych Włoch-Sforzy

RZYM (PAP). Przewodniczący socjalistycznej grupy parlamentarnej Pietro Nenni złożył wniosek na komisji zagranicznej parlamentu włoskiego, domagający się od min. Sforzy wyjaśnień w związku z jego ostatnim przemówieniem w sprawie polityki zagranicznej Włoch.

Przemówienie to dotyczyło zagadnień olbrzymiej wagi, gdyż

Rada Naczelna PPS na swoim wrześniowym posiedzeniu postawiła przed całą naszą Partią, przed wszystkimi jej członkami zadania historycznej wagi. Odyta przed kilku dniami Wojewódzka Konferencja Aktywu PPS w Łodzi jest dowodem, że również na naszym terenie przystąpiliśmy do realizacji uchwał Rady Naczelnej, która wykreśliła jasną drogę, prowadzącą poprzez oczyszczenie naszych szeregów z wrogich i obcych elementów do zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Niewątpliwie zadanie nasze jeszcze całkowicie nie zostało spełnione. Z uchwałami Rady Naczelnej muszą zapoznać się wszystkie organizacje partyjne, by wyciągnąć wypływające z nich szersze, praktyczne decyzje. Celowi temu służyć będą mające się odbyć w najbliższym czasie konferencje aktywów powiatowych, miejskich i dzielnicowych oraz ogólnie zebrania kół.

Znaczenie uchwał Rady Naczelnej, waga obowiązków, ciążyących w chwili obecnej na nas wszystkich, musi przeniknąć do świadomości każdego członka PPS. Na łamach naszego pisma poczynając od dnia dzisiejszego zamieszczamy będziemy fragmenty wypowiedzi, jakie padły w czasie obrad wojewódzkiej Konferencji Aktywu w naszym mieście. Zapoznanie się z nimi niewątpliwie ułatwi zrozumienie stojących przed nami zadań.

Każdy aktywista, każdy członek Partii musi w pełni odczuwać odpowiedzialność za czystość ideologiczną naszych szeregów, za budowaną wspólnym wysiłkiem PePeSowców i PePeRowców zjednoczoną partię klasy robotniczej. (k)

Wczorajszy capstrzyk z okazji Święta Milicji

Wczoraj w przeddzień Święta Milicji odebrany został na ulicach miasta uroczysty capstrzyk przez orkiestrę M. O., wojskowe, ORMO i Straży Ogniowej.

Maszerujące przez miasto w nowych, szarych mundurach, oddziały Milicji Obywatelskiej przyjęte zostały przez ludność serdecznie. Dowódcom oddziałów podawaną w wielu miejscach bukiety kwiatów.

Dziś z okazji Święta odbędzie się w Domu Milicjanta uroczysta akademicka, w czasie której ogłoszone zostaną awanse w szeregach milicji. (k)

Jeńcy niemieccy przebywający w obozach na terenie Egiptu udekalają i wstępują w szeregi legionu arabskiego.



LEGION ARABSKI

Wiedeń poruszony bezprawiem! Żołnierze amerykańscy rabują

WIEDEŃ (PAP). W ciągu ostatnich 48 godzin miały miejsce w Wiedniu cztery napady rabunkowe, dokonane przez żołnierzy amerykańskich.

W dwóch wypadkach Amerykanie usiłovali obrabować sklep ju-

bilerski w centrum Wiednia. Tylko w jednym wypadku policji wojskowej „udało się” aresztować sprawców.

Prasa wiedeńska donosi o tych faktach pod tytułem „Chicago w Wiedniu”.

Dziennikarze polscy witają uchwały

Plenum KC PPR i Rady Naczelnej PPS

WARSZAWA (PAP). Zarząd Gł. Zw. Zaw. Dziennikarzy RP w czasie obrad we Wrocławiu uchwalił rezolucję, w której wita uchwały plenum KC PPR i Rady Naczelnej PPS, które usuwając niebezpieczeństwo odchylenia prawicowo - nacjonalistycznych w kierownictwie polskiego ruchu robotniczego, zabezpieczyły dalszy rozwój demokracji ludowej na drodze do pełnej realizacji Socjalizmu, do całkowitego zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, do dobrobytu i szczęścia narodu.

Dziennikarze polscy stwierdzają, iż odchylenie to znalazło swój wyraz na łamach prasy polskiej, m. in. w pojmowaniu demokracji ludowej, jako ostatecznego celu naszej drogi, a nie jako etapu przejściowego na

drodę do Socjalizmu, oraz w niedostatecznym zrozumieniu międzynarodowego charakteru obozu postępu.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP wzywa pracowników prasy do pełnego przezwyciężenia w swej pracy i postawie ideowej wszelkich pozostałości tych błędów i fałszywych teorii.

Dziennikarze polscy, związani wspólnotą pracy i dążeń z całym ludem pracującym, widzą w bliskim już połączeniu PPR i PPS, w wyniku którego powstanie ideologicznie i organizacyjnie Zjednoczona Partia klasy robotniczej — najlepszą gwarancją niepodległości i suwerenności Polski.

W dalszym ciągu rezolucji, dziennikarze polscy witają z radością po

wrót tow. Prezydenta Bieruta do czynnej pracy w kierownictwie PPR, — wskazują na oszczerczą kampanię, prowadzoną przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej przez międzynarodowe koła imperialistyczne, — oraz wzywają do pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, czołowym bojownikiem obozu pokoju i demokracji, gwarantem niepodległości naszego państwa.

546 milionów złotych

wpłacono na Wspólny Dom

Stan zbiórki na fundusz budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii klasy robotniczej osiągnął na dzień 30 września sumę 546.112.878 zł. otch.

Na sumę tę, złożyły się wpłaty członków obu Partii, kwitowanych cegiełkami (421.594.057 zł.), zbiórka 1-majowa (33.234.924 zł.) i wpłaty instytucji (91.283.897 zł.).

Jak wynika z powyższej tabelki, w akcji wpłat przoduje nadal woj. śląsko - dąbrowskie, Warszawa m.,

woj. poznańskie i ostatnio wysunęło się również na czołową pozycję woj. szczecińskie.

Daje się zauważyć wybitne podniesienie wpłat w województwach o charakterze rolniczym, jak woj. krakowski, rzeszowski i lubelski.

Wychowawcy młodzieży polskiej, kształcącej się w szkołach przemysłowych w Jugosławii, na znak solidarności z klasą robotniczą w kraju, zadeklarowali i przekazali na fundusz budowy Domu 21.000 zł.

Protest sumienia narodów

(Dokończenie ze str. 1)

Zgłaszając na sesji Zgromadzenia Generalnego swój wniosek w sprawie redukcji zbrojeń, Rząd Radziecki wychodził z założenia, że, zatwierdzając ten wniosek, Zgromadzenie Generalne uczyniłoby rzeczywiste nad wyraz ważny krok w kierunku ugruntowania pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Bez zakazu broni atomowej i eliminowania broni atomowej nie można poważnie mówić o redukowaniu zbrojeń. Te dwie sprawy — zakaz broni atomowej i redukcja zbrojeń — są ze sobą ściśle związane. Należy je wspólnie rozwiązywać. W przeciwnym wypadku nie można osiągnąć zmniejszenia ciężkiego brzemienia wydatków wojennych, ciężących coraz bardziej na milionach płatników podatkowych, którzy w przeważającej większości należą do mas, żyjących z własnej pracy.

Z jednej strony słyszymy więc na Generalnym Zgromadzeniu demagogiczne przemówienia angielskie na temat rozmaitych form kontroli międzynarodowej, a z drugiej strony w sztabach przygotowuje się wieloletnie plany rozwoju broni atomowej. Autorzy tych planów pocieszają się nadzieją, że Związkowi Radzieckim

nie uda się tak szybko zlikwidować przewagi i przywilejów USA, przy pomocy osiągnięć przemysłowo-technicznych i wojskowo - technicznych.

Nie należy zapominać o tym, jakie przywileje ludzie ci mają na myśli i o jakiej przewadze masowej są głębią ludzi. Przeciwno takim przywilejom protestuje sumienie człowieka, przeciwko takiej przewadze występuje każdy uczciwy człowiek. Z takimi przywilejami nie może się pogodzić sumienie narodów.

Oto dlaczego Rząd Radziecki przedstawił propozycje w sprawie zredukowania sił zbrojnych i zbrojeń wiel-

kich mocarstw o 1/3 w ciągu jednego roku, oraz zakazu broni atomowej.

Rząd Radziecki proponuje przeprowadzenie rozbrojenia jedynie przez wielkie mocarstwa — przez stałych członków Rady Bezpieczeństwa, w których rękach skoncentrowany jest gros sił zbrojnych i zbrojeń i którzy ponoszą główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i powszechnego bezpieczeństwa.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wprowadzenie w życie środków, jakie proponuje Rząd Radziecki, powinno stanowić pierwszy krok w dziele realnego zabezpieczenia pokoju i realnego zapewnienia bezpieczeństwa narodów.

Gen. Clay wydaje rozkazy

ale... w angielskim sektorze Berlina

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, po dokonaniu demontażu fabryk, które pracowały dla celów pokojowych, a mogły stanowić konkurencję dla przemysłu amerykańskiego, dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych gen. Clay oświadczył, że demontaż 300 niemieckich fabryk broni zostanie wstrzymany.

Jak podkreśla agencja, oświadczenie gen. Clay'a, dotyczące przede wszystkim angielskiej strefy okupacyjnej, wywołało zdumienie w kołach brytyjskiej administracji wojskowej w Niemczech.

W kołach tych zwracają uwagę, że brytyjska strefa okupacyjna nie podlega kompetencji gen. Clay'a.

Robotnicy włoscy obleżeni przez policję

Strajki na terenie całych Włoch rozszerzają się

RZYM (PAP). Strajk generalny, ogłoszony ostatnio w Forli, na znak protestu przeciwko zwolnieniu 2 członków Rady Zakładowej jednej z fabryk, zakończył się pełnym zwycięstwem robotników.

W Neapolu natomiast robotnicy stoczą w dalszym ciągu okupując przedsiębiorstwo, które policja otoczyła, trzymając robotników niemal w stanie oblężenia.

Metalowcy i mechanicy całej prowincji zorganizowali 24-godzinny strajk na znak solidarności ze swymi towarzyszami.

Po 7 dniach okupacji fabryki dyrekcja zaproponowała strajkującym pertraktacje.

Rozmowy rozpoczęły się w dniu wczorajszym i dotąd nie dały rezultatu.

Podniesienie poziomu ideologicznego nauczycielstwa

ZNP obraduje nad założeniami swojego programu pracy

WROCLAW, (PAP). — W auli Uniwersytetu wrocławskiego rozpoczęły obrady rozszerzone plenum zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W obradach, oprócz członków zarządu głównego i kierowników wydziałów zarządów okręgowych, uczestniczył wiceminister oświaty tow. prof. Henryk Jabłoński i przedstawił celka czeskosłowackiego związku nauczycieli p. Milada Cervena.

Porządek obrad obejmuje szereg zagadnień programowych i organizacyjnych ZNP.

Odbędzie się ponadto wspólne posiedzenie zarządu głównego ZNP z liczącą delegacją nauczycieli czeskosłowackich, na którym przedyskutowane zostaną zagadnienia z zakresu organizacji szkolnictwa, współpracy pedagogicznej i działalności związków nauczycielskich w Czechosłowacji i Polsce.

Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego — Wojciech Pokora wygłosił obszerny referat, w którym zanalizował dotychczasową działalność i tradycje ZNP, oraz przedstawił podstawowe założenia programu pracy związku. Na czoło wysunął się tutaj dalsze podnoszenie poziomu ideologicznego nauczycielstwa.

Główne zadania nauczycieli związkowców zreferował wiceprzewodni-

czący ZNP tow. Kwiatkowski. Ciepły tych zadań spoczywa na wychowaniu w szkołach obywateli, świadomych zdobywczy Polski Ludowej i drogi jej rozwoju.

Nauczyciele muszą w pracy swej uświadamiać swych wychowanków o roli Polski, ZSRR i innych państw

demokracji ludowej w świecie i wykazywać przodującą ich rolę w walce z imperializmem i podżegaczami wojennymi.

Nad wygłoszonymi referatami wywodziła się ożywiona dyskusja, w której udział wzięło około 20 uczestników obrad.

Fałszerze pochodzenia społecznego

Awans społeczny — Biurokracyzm i walka klasowa

Walka klasowa nie przebiega mechanicznie, o jej tempie decydują zarówno czynniki gospodarcze, historyczne jak i psychologiczne. Wzmagać się w naszym kraju walka o pogłębienie form demokracji ludowej, o jasne perspektywy budowy socjalizmu została ostatnio dokładnie scharakteryzowana i określona w uchwałach, rezolucjach, wypowiedziach władz partii robotniczych i ich przedstawicieli.

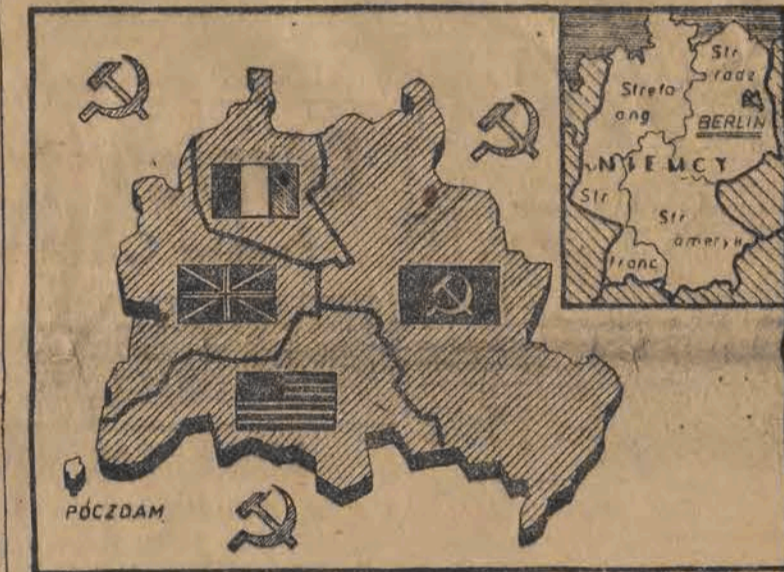
We wspomnianych rezolucjach i wypowiedziach partii robotnicze wskazują między innymi na potrzebę przezwyciężenia dotychczasowych błędów, które uzewnętrzniają się w przecenianiu sił reakcji i w przystosowywaniu się do mentalności i przesądów drobnomieszczańskich. Napór drobnomieszczaństwa na klasę robotniczą jest w Polsce stosunkowo duży. Nie wynika on jednak z realnej siły tego ośrodka społecznego.

Dzieje się tak poza innymi powodami dlatego, że klasa robotnicza i jej najlepsi przedstawiciele nie zdołali jeszcze dotychczas zapewnić sobie właściwej roli w niektórych decydujących o przyszłości kraju ośrodkach działalności. Wyższe i średnie uczelnie — mimo, że szeroko otworzyły swe bramy — nie zdołały dotychczas ze względu na czas zapew-

nić pełnego wykształcenia młodzieży robotniczej i chłopskiej. Stanowi ona wśród absolwentów tych uczelni stosunkowo niewielki jeszcze procent.

Wysiłki władz i organizacji zmierzają dziś do ułatwienia najuboższej młodzieży nauki w szkołach różnego typu. Równoległe z tą akcją należy jednak większą niż dotychczas dbałością otoczyć opieką tych ludzi pracy, którzy dorósł już dziś do awansu społecznego. Kierowanie się w tym wypadku wyłącznie względami formalnymi byłoby przejawem oportunistów. Walka z drobnomieszczaństwem to w pierwszej mierze dbałość o dopływ do wszelkich instytucji ludzi o określonym pochodzeniu klasowym. Pochodzenie nie jest — rzecz prosta — miernikiem wyłącznym, ale najważniejszym — właśnie w okresie pogłębiającej się walki o socjalizm.

Należy jednak pamiętać, że w tej sytuacji przeciwnik klasowy stara się zniekształcić przedsięwzięte w tym kierunku poczynania partii robotniczych i chłopskich. Można dziś obserwować zjawisko fałszowania przez wielu ludzi swego pochodzenia społecznego. Robią to oni w tym celu, aby móc skutecznie zdobyć możliwe najlepsze, najbardziej korzystne materialnie stanowisko. Dziś w Polsce nie ma byłych obszarników czy byłych fabrykantów. Nie



Jak doniosła prasa, gen. Clay wystąpił w obronie słynnej zbrodniarki Ilse Koch, która ma na sumieniu tysiące istnień ludzkich, zamordowanych i skatowanych w obozach niemieckich.

Zbrodniarka ILSE KOCH
Nie martwi się, nie płacze.
Obronił ją sam Clay,
Za KOCH-ał się biedaczek...

W. BOR.

dawny magnat to dziś bezrolny chłop, a fabrykant to najczęściej ja kiś „fachowiec”.

Władze naszego kraju nie odbierają nikomu w Polsce możliwości uzyskania pracy, jeżeli są pewne, że nie mają do czynienia z wrogiem, podstępnie dającym do niszczenia osiągnięć państwa ludowego. Ale do ludzi celowo fałszujących swe pochodzenie społeczne należy odnosić się z pełną nieufnością, ponieważ za tym fałszerstwem kryją się na pewno wrogie intencje w stosunku do naszego ustroju. W tego rodzaju postępowaniu ujawniają się cechy swoistego „folksdojczostwa”, ujawnia się chęć zdobycia przywileju tak, jakby przynależność do klasy robotniczej istotnie zapewniała przywileje, a nie obarczała odpowiedzialnością, nie zmuszała do wlewu wyrzeczeń. Tego rodzaju fałszerz nigdy nie zbliży się do klasy robotniczej, nie połączy szczerze z jej pragnieniami i walką. Będzie jedynie pasywną ofiarą życia społecznego, nie czyniąc kosztów.

I dlatego na objawy te trzeba zwrócić dostateczną uwagę. W związku np. z odbywającymi się obecnie egzaminami na wyższe uczelnie obserwować można liczne stosunkowo wypadki fałszowania pochodzenia społecznego. Oto charakterystyczny przykład: syn fabrykanta, wielkie-

go bogacza podaje w specjalnym kwestionariuszu, że ojciec jego jest tylko farmaceutą. Co gorsza te dane o jego przyjęciu na Uniwersytet przychylnie poparły miejscowe władze jednego ze stronnictw i... Związek Samopomocy Chłopskiej.

Fo tym, że niektóre ośrodki organizacyjne partii i stronnictw nie przywiązują do omawianej sprawy dostatecznej wagi. Słuszną zasadą zatracą się tu najczęściej w czym biurokracyzm i niedbałość. Bywa już wypadki, że opinie dla kandydatów na studentów są wystawiane hurtem, często na specjalnych druczku, na których powtarza się fałszywe często w treści, jednoznaczne twierdzenie: „osobiście znam i popieram...”

Nie znaczy to jednocześnie, że dzieci robotników i chłopów nie znajdują przy przyjmowaniu na wyższe uczelnie dostatecznej opieki. Ale biurokratyczny stosunek do sprawy kadr, tolerowanie fałszerstw zniekształca i wypacza zjawisko awansu społecznego. W toczącej się walce klasowej masy pracujące będą odnosiły pełne i szybkie sukcesy, jeżeli — między innymi — we wszystkich ośrodkach działalności decydująca rola przypadnie najlepszym przedstawicielom klasy robotniczej.

Antoni Pokorski

BRAK UMOWY ZBIOROWEJ W PRYWATNYM PRZEMYSLE CHEMICZNYM

Na walnym zebraniu radców zakładowych przemysłu chemicznego zebrani delegaci poruszyli wiele interesujących zagadnień. Prócz znanych już uchwał czerwowego plenum KCZZ omawiano szczególnie obszernie sprawę panujących stosunków w prywatnych zakładach przemysłu chemicznego.

Na podstawie referatu przewodniczącego Związku tow. Zarzyckiego jak i wypowiedzi zebranych robotników wnioskować można, że w zakładach tych istnieje wiele niedomagań i wiele krzywdzących robotników niedopatrzeń.

BRAK UMOWY ZBIOROWEJ

Prywatne zakłady przemysłu chemicznego nie honorują przede wszystkim umowy zbiorowej. Kiedy w swoim czasie Związek przedstawił właścicielom owych prywatnych wytwórni chemicznych projekt umowy zbiorowej, ci odmówili zatwierdzenia go obiecując załatwić tę sprawę w ramach własnej organizacji. Skutek tego jest taki, że do dnia dzisiejszego nie podjęto ze strony prywatnego przemysłu chemicznego żadnych prób rozwiązania tej tak trudnej sytuacji, oraz wyrównania dysproporcji, istniejących między warunkami pracy w przemyśle prywatnym a państwowym.

Jak to wygląda w praktyce? Otóż robotnicy skarżą się przede wszystkim na stawki plac, które są częstokroć niższe, niż w zakładach przemysłu państwowego. Różnica stawek plac w prywatnych zakładach dochodzi do 20 procent na niekorzyść robotników, zatrudnionych w prywatnym przemyśle chemicznym.

Drugim poważnym objawem nie przestrzegania zasad umowy zbiorowej w zakładach prywatnych jest zatrudnianie kobiet do prac ciężkich w celu obniżenia kosztów robocizny. Także coraz częściej zdarzają się wypadki, że właściciele prywatnych zakładów nie przestrzegają 8-godzinnego dnia pracy.

KARYGODNE ZANIEDBANIA

Największe jednak niedociągnięcia istnieją na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy. Robotnicy prywatnych zakładów nie otrzymują nawet w części tych wszystkich świadczeń, jakie należą im

się z jakich korzystają pracownicy państwowych zakładów chemicznych. Nie wszędzie i nie w dostatecznej ilości otrzymują oni mleko, które ze względu na szkodliwe wyziewy stanowi nieodzowne wprost antidotum, neutralizujące działanie trucizn. Prawie we wszystkich prywatnych zakładach pracy robotnicy nie mają ubrań ochronnych, ani też masek, ekranów czy tamponów. Nie otrzymują oni też, tak jak w zakładach państwowych, przydziałów węgla, ani odpowiedniego ekwiwalentu pieniężnego.

Przytoczone przykłady niedopatrzeń na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy w prywatnych zakładach są przykładami zaniedbań elementarnych. Również jawne zaniedbania mają miejsce w niektó-

rych fabrykach. I tak, nie wszystkie jeszcze fabryki państwowego przemysłu chemicznego posiadają potrzebne zabezpieczenia na wystające części maszyn i na napędy boczne, zdarzają się wprawdzie rzadkie wypadki, że nie wszyscy robotnicy korzystają z ubrań ochronnych. Również i te sprawy były przedmiotem gorącej dyskusji zebranych radców.

Wysiętek Związków Zawodowych, Rad Zakładowych i administracji państwowych fabryk wciąż zwraca się w kierunku likwidowania tych braków, podczas gdy w przemyśle prywatnym pod tym względem nie robi się nic.

Konieczne jest tu ożywienie inicjatywy Związków Zawodowych i partii robotniczych.

Pich.

NASZ felieton

Pierwsza porażka imperialistów

Dwa tygodnie obrad 3 sesji ogólnego zgromadzenia Narodów Zjednoczonych dają już możliwość przeprowadzenia pewnego podsumowania.

Sprawa Berlina, rozdzęta do rozmiarów konfliktu, zagrażającego bezpieczeństwu świata, utknęła na martwym punkcie w Radzie Bezpieczeństwa, a mocarstwa zachodnie i ich satelici szukają kompromisowej formułki, która pozwoliłaby wycofać się z impasu. Uparte dążenie dyplomacji amerykańskiej, aby za wszelką cenę uzyskać wszelką dyskusję międzynarodową na temat broni atomowej, nie powiodły się i rząd amerykański zmuszony był zgodzić się na wybór podkomisji ONZ dla przedyskutowania wniosku radzieckiego, domagającego się jednoczesnego zawarcia dwu konwencji: zakazującej produkcji bomb atomowych i wprowadzającej kontrolę energii atomowej. Nie dało się również utrzeć międzynarodowej dyskusji na temat wniosku radzieckiego proponującego redukcję zbrojeń na lądzie, morzu i w powietrzu o 1/3.

Nie powiódł się Amerykanom zamiar zakneblowania ust na forum międzynarodowym zarówno Związkowi Radzieckiemu jak i państwom demokracji ludowej. W ten sposób miliony ludzi na całym świecie, zatrufane kłamliwą, podlegającą do wojny propagandą imperialistów, dowiadują się prawdy, która demaskuje brudną robotę podżegaczy wojennych.

Nie dziwnego, że zachodnia prasa reakcyjna zaczyna przemawiać naprzemiennie bądź to nęm minorowym, bądź też w sposób obłudnie namaszczonej. Bardzo trudno jest wytłumaczyć czytelnikom prasy zachodniej, dlaczego np. rząd zachodnie „boją się” tak strasznie potęgi militarnej Związku Radzieckiego, że aż tworzą sztab wojenny „bloku zachodniego”, a tymczasem, gdy Związek Radziecki proponuje redukcję zbrojeń wielkich mocarstw, a więc i własnych o 1/3, mocarstwa zachodnie nie chcą się na to zgodzić. Podobnie bardzo trudno jest wytłumaczyć, dlaczego (zw. sprawa Berlina) ma zagrażać bezpieczeństwu powszechnemu, jeśli Związek Radziecki proponuje przedyskutowanie jej w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, a mocarstwa zachodnie nie chcą żadnej dyskusji, lecz krzyczą: „niebezpieczeństwo” lub „presji”. Czyż dyskusję można uważać za „presję”? — zapytuje rozsądnie czytelnik „Timesa”, „Populaira” czy „New York Herald Tribune”.

O wojnie mogą bredzić fabrykanci i dostawcy broni oraz ich agenci, którzy potrafiliby wślizgnąć się na najwyższe stanowiska w rządach mocarstw zachodnich. Miliony prostych ludzi nie dadzą się tak łatwo nabrać na propagandę wojenną, albowiem wojna jest najbardziej zniechęcającą rzeczą na świecie.

Dożywianie matek i dzieci w ramach pomocy międzynarodowej

Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom i Młodzieży (UNICEF) w ramach akcji pomocy dzieciom polskim, przekazał ministrom: Oświaty, Zdrowia, Pracy i Op. Społ. artykuły żywnościowe, celem dożywienia 700 tys. dzieci i matek karmiących. Z podanej wyżej liczby 600 tys. dzieci znajduje się pod opieką Min. Zdrowia, 70 tys.

dzieci oraz 30 tys. matek karmiących jest pod opieką Min. Zdrowia oraz Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Dzieci polskie otrzymują również tran zakupiony przez UNICEF. Oprócz tego Międzynarodowy Fundusz przekazał fundusze na zakup 400 tys. wyprawek dziecięcych.

Patronami rudowęglowców będą przodownicy pracy

Ukoronowaniem wielomiesięcznego wysiłku robotników stoczniowych będzie wodowanie pierwszego rudowęglowca, całkowicie wykonanego — na podstawie własnych projektów i opracowań konstrukcyjnych polskich inżynierów — w kraju. Dyrekcja Stoczni Gdań-

skiej czyni obecnie przygotowania, aby wodowanie statku nastąpiło jeszcze w ostatnich dniach października.

Nowy statek, a z nim cała seria rudowęglowców nosić będzie nazwiska przodowników pracy.

Na 344 spraw rozwodowych tylko jedna dobrowolna ugoda

Od wejścia w życie nowego prawa małżeńskiego, tj. od dnia 1 sty-

cznia 1946 roku wpłynęło do wydziału cywilnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi 344 spraw rozwodowych — apelacji od orzeczeń Sądów Okręgowych.

Spośród spraw tych osądzono 194, przy czym w 128 wypadkach wyroki I instancji zostały zatwierdzone, pozostałe wyroki zostały zmienione bądź uchylone. W jednym wypadku strony zawarły ugodę.

Dzieci Poloni Rumuńskiej zakończyły wczasy w Polsce

Z Polski wyjechała grupa dzieci Polonii rumuńskiej, która spędziła wakacje w Zakopanem. Przed wyjazdem dzieci obdarowane zostały paczkami żywnościowymi, ubraniami, obuwiami i książkami.

Do kraju wraca 7 dzieci polskich przebywających dotąd w wiosce szwajcarskiej im. Pestalozzi w Trogen (Szwajcaria), których rodzice odnaleźli się w Polsce.

świadczenia następnie, że głosować będą za uchwaleniem budżetu.

Na poruszone w debacie sprawy, zarzuty i dezerwały odpowiadali wiceprezydenci ob. Sobol i tow. Bugajski. Zapewniają oni, że uwagi radnych Zarząd Miejski weźmie sobie do serca, gdyż są cenne i ułatwiają realizację zadań, przewodnią myślą których jest służyć interesom ludności robotniczej Łodzi.

Na tym zakończono generalną debatę. Po III czytaniu preliminarzy przedsiębiorstw miejskich, zakładów opiekuńczych i poszczególnych działów budżetu administracyjnego i nadzwyczajnego po stronie przychodu i rozchodu i po wyjaśnieniach naczelnika wydziału finansowego, ob. Konopki — MRN uchwaliła budżet Łodzi na 1949 r. en bloc, zamkniętym samym tegorocznym sesje budżetowa.

St. Gel.



Przy ładnej pogodzie rolnicy sprzątają z pól ostatnie zbiory warzyw i kartofli.

Samorząd realizuje postulaty świata pracy

MRN uchwaliła budżet miasta Łodzi na rok 1949

Miejska Rada Narodowa uchwaliła wczoraj w wyniku trzydniowych obrad budżet administracyjny i inwestycyjny Łodzi na rok 1949 w łącznej sumie 4 miliardy 770 milionów złotych. Generalna debata, która poprzedziła tę uchwałę była bardzo ożywiona i dała możliwość zarówno przedstawicielom frakcji radnych, jak i prezydium Zarządu Miejskiego ocenić całokształt gospodarki samorządowej Łodzi, oraz nakreślić plany dalszej pracy.

Na wstępie obrad zakomunikowano Radzie, że Łódź występuje o kredyt 37 milionów na roboty interwencyjne. MRN decyzję Kolegium w tym względzie zatwierdziła.

Rozpoczęła się generalna debata nad budżetem.

Imieniem frakcji radnych PPS głos zabrał tow. Tadeusz Sołtan, który mówił o istotnych zagadnieniach gospodarczych samorządu. Udział czynnika społecznego w pracy gminy miejskiej jest konieczny, ponieważ istnieje zgodność interesów klasy robotniczej Łodzi z interesami Państwa Ludowego.

Następnie tow. Sołtan zanalizował działalność samorządu i stwierdził, że uwzględnia on potrzeby mas pracujących, szczególnie w dziedzinie oświaty, budownictwa i t. p. Z ubolewaniem odnosi się jednak PPS do zmniejszenia wydatków na zdrowie i opiekę społeczną. Mówca stawia jako ważne problemy chwili

obécnej walkę z przerosłymi biurokratycznymi w urzędach miejskich i oszczędne szafowanie groszem publicznym. Należy dalej iść po linii zwiększenia dotacji na cele opieki nad dzieckiem robotniczym. Konieczna jest jednak centralizacja opieki społecznej i likwidacja metod kramikarstwa w tym dziale gospodarki. Należy więcej uwagi zwrócić na walkę z chorobami społecznymi, należy rozszerzyć budownictwo społeczne i akcję remontową, ponieważ robotnik mieszka jeszcze w złych warunkach.

W konkluzji tow. Sołtan dochodzi do wniosku, że samorząd łódzki w znacznej mierze już realizuje te postulaty i dlatego klub PPS ustosunkuje się do budżetu pozytywnie.

Podobne stanowisko zajął w imieniu klubu PPR tow. Burski. Zwrócił on jednak uwagę na szereg mankamentów samorządu. Domagał się demokratyzacji aparatu urzędniczego i oczyszczenia go z klasowo wrogich elementów. Łódź musi więcej zatroszczyć się o los przedmieść, o ich domy, o ich stan sanitarny. Mało jest żłobków, czytelników, ogrodów jordanowskich i działkowych; trzeba wybudować zakłady kąpielowe dla Bałut i Chojen i uruchomić je na dwie zmiany.

Przedstawiciele klubów Str. Dem. r. Świątkowski, Str. Lud. (r. Płażewski), Str. Pracy (r. Ławentowicz), Woj. Kom. Żyd. (r. Rogoziński) o-

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności domaga się zasłużonej kary dla Ilzy Koch

Landtag Turynii przyjął jednoznacznie wyrażenie opinii socjalistyczną partię jedności wniosek, domagający się wydania władzom sprawiedliwości w Turynii żony byłego komendanta obozu w Buchenwaldzie, Ilzy Koch, dla wy-

mierzenia jej słusznej kary.

Minister sprawiedliwości Turynii oświadczył, że Turynia zwróciła się do władz amerykańskich o pozwolenie zbadania aktów sprawy obozu w Buchenwaldzie i zezwolenie to otrzymała.

Do Głównej Komendy „Służby Polsce” wpłynęło pismo pochwalne, w którym przedsiębiorstwo „Mostostal” wyraża wdzięczność junakom 3 brygady „SP” za ich nadzwyczajne osiągnięcia w pracy przy budowie mostu Śląsko-Dąbrowskiego.

I tak np. w dniu 11 września rb. 13 junaków 2 kompanii I plutonu, pod dowództwem kapr. Zagórskiego go w przeciągu 24 minut zdołało rozładować 30 ton cementu i przemieścić go na 15 metrów pod górę.

W dniu 13 września rb. 12 junaków z tej samej grupy wyładowało w ciągu 15 minut — 15 ton ce-

mentu w tych samych warunkach, osiągając przez to 1.215 proc. normy.

28 junaków I plutonu 3 kompanii wyładowało 45 ton cementu w czasie 23 minut, co stanowi 1.056 proc. normy dla junaków.

Dużym sukcesem jest również wykonanie 1.042 proc. normy przez junaków: Tadeusza Bryłę, Fr. Smiela, Stan. Kosowskiego i J. Szymczaka, którzy w dniu 17. 9. rozbili w czasie 3 godzin — 6,08 metr. sześć. żelbetowego muru.

Ponadto wyróżnionych zostało ponad 100 junaków, zatrudnio-

nych przy transporcie materiałów budowlanych i przy cementowaniu, gdzie wykonywanie normy sięga do 500 procent.

Kary za nielegalne przekroczenie granicy

Dekretem z dnia 15 września br. wprowadzono karę od 1 roku do 3 lat więzienia za przekroczenie granicy państwa bez właściwych dokumentów lub w miejscach do tego nieprzeznaczonych.

Oceniamy działalność łódzkiej organizacji PPS

Błędy przeszłości i perspektywy

Z przemówienia tow. W. Stawińskiego, wygłoszonego na Konferencji Aktywu

Chcę wziąć na siebie obowiązek dokonania krytycznej i samokrytycznej oceny działalności naszej łódzkiej organizacji na przestrzeni ostatnich lat.

Odrodzona PPS oparta na tradycjach lewicowego nurtu w przedwojennej PPS, na tradycji i założeniach RPPS z okresu okupacji, powstała jako Partia lewicowego, rewolucyjnego socjalizmu dla przeprowadzenia wspólnie z PPR polskiej rewolucji oraz dla likwidacji wspólnie z PPR z górą półwiekowego rozłamu w polskiej klasie robotniczej. Dała temu wyraz umowa w listopadzie 1946 roku o jednolitym frontie i o jedności działania PPS i PPR podpisana przez oba Centralne Komitety.

A jak to zagadnienie wyglądało u nas w świetle praktyki. Prawdą bezsporną jest, że z treścią i duchem tego podstawowego dokumentu nie zostały zapoznane szeregi partyjne. Nie przeprowadzono masowej kampanii popularyzującej umowę. Ograniczono się do „formalnego” przyjęcia i wyczekiwano na bliżej nieokreślony „załącznik”. Umowę potraktowano jako akt zawarty na pewien czas do przeprowadzenia wyborów do Sejmu.

STOSUNEK DO PRZESZŁOŚCI

Organizację łódzką cechował ponadto dość bezkrytyczny stosunek do przeszłości, kultuwanie tradycji, zamazywanie różnicy między odróżnioną a przedwojenną PPS. Wyrażało się to w obchodach i akademiach z okazji 53, 54 i 55 rocznicy PPS. W organizowaniu akademii szczególnie 55 rocznicy w 1947 r. należeliśmy do produjących Komitetów partyjnych. Akademie te, specjalne audycje radiowe na całą Polskę, podkreślały historię walk PPS o niepodległość, ale pomijały rolę lewego nurtu w PPS i nie wspominały nic o roli drugiego nurtu klasy robotniczej w tej walce. To było wskazanie, że tylko PPS jest gwarantem niepodległości a nurt drugi jest nurtem antyniepodległościowym. Było to wyrazem nacjonalizmu i celowego brązowania historii PPS.

SZKOLENIE PARTYJNE I MIĘDZYPARTYJNE

W umowie o jedności działania PPS i PPR, był punkt 6, mówiący o podnoszeniu świadomości ideologicznej szeregów partyjnych, o wspólnym szkoleniu i perspektywie jedności organizacyjnej. Co w tym zakresie zrobiło kierownictwo organizacji łódzkiej? Nie! Sprawa wspólnego szkolenia członków obu Partii nie ruszyła z miejsca. Okólnik CKW z grudnia 1946 r. nie wyszedł poza próg Wydziału Polityczno-Propagandowego. Zmarnowano 1 i pół roku czasu.

Szkolenie we własnym zakresie tzw. I stopnia, było wadliwe i bezpłatne. Inicjatywa wychodziła raczej od dzielnic partyjnych. W terenie województwa o szkoleniu mowy nie było.

Wojewódzka szkoła partyjna została uruchomiona dopiero w drugiej połowie 1947 roku i objęła zbyt szczupłą ilość słuchaczy.

O perspektywie jedności organizacyjnej nie myślimy. Kiedy towarzysze z PPR na zebraniach kół partyjnych podnosili zagadnienie jedności, nasi niektórzy towarzysze z reguły zasłaniali się brakiem instrukcji. A kierownictwo uważało stawianie tego zagadnienia na zebraniach — jako dywersję w szeregach PPS.

Uchwały Rady Naczelnej PPS z czerwca 1947 r. Droga PPS wiedzie tylko na lewo, nie ma wroga na le-

wicy — również niedostatecznie zostały spopularyzowane.

Chcę również omówić sprawę roli naszych kół partyjnych w fabrykach i innych ośrodkach pracy. Dość często niesłusznie — ograniczała się ona do interwencji personalnych, przy zaniedbywaniu sprawy wyścigu pracy, ruchu wielowarstwotowców. Wiele komitetów partyjnych — jeżeli chodzi o ich skład osobowy — było nieodnawianych, często od 1945 roku.

AWANTURNICTWO PRAWICOWCÓW

Należy tu również podnieść z gruntu fałszywy stosunek władz wojewódzkich naszej partii do uczestnictwa PSL-u w manifestacyjnym zgromadzeniu przeciwko mowie Byrnesa atakującego nasze granice zachodnie (8.9. 1946 r.). Już wówczas było przecie oczywiste, że PSL jest agenturą anglosaską i że jej uczestnic-

two w tej manifestacji byłoby zaprzeczeniem treści podejmowanej wówczas przez nas walki. Nieodpowiedzialny stosunek sekretariatu WK do wysuniętych wówczas słusznych propozycji przez PPR przyniósł wiele szkody łódzkiej klasie robotniczej.

Fałszywe zrozumienie roli spółdzielczości doprowadziło na naszym terenie do poważnych zadrażeń międzypartyjnych podczas wyborów pełnomocników do PPS. Ten fakt opóźnił ukonstytuowanie się władz spółdzielni i co najważniejsze — poderwał poważnie współpracę międzypartyjną. Fakt ten również odbił się bardzo niekorzystnie na naszej Partii podczas unifikacji spółdzielczości gminnej i tworzenia powiatowych związków spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Bezduśne, mechaniczne stawianie zagadnienia partytu, równowagi sił, przyczyniło się również do wielu nie-

porozumień podczas wyborów do Rad Zakładowych — szczególnie Związku Włókniarzy.

GŁÓWNE PRZYCZYNY ZŁA

W tych warunkach współpraca jednonitfrontowa łódzkiej PPS z PPR-em wyglądała jak karta gorączkowa chorego. Jakże były główne powody niedociągnięć organizacyjnych i braku dobrej współpracy z PPR?

1. Niewłaściwy dobór ludzi w kierownictwie i w aparacie partyjnym, który rekrutował się często z przedwojennych PPS-owców, nie rozumiejących roli odróżnionej PPS.
2. Koleżeństwo, pobłażliwość i pojedynstwo.
3. Niewłaściwy styl pracy kierownictwa, polegający na „odwalaniu kawałków”, nie analizowaniu problemów ideologicznych i organizacyjnych.

Trzeba stwierdzić, że próby przeciwstawiania się tego rodzaju polityce sekretariatu z Wachowiczem na czele były ze strony władz wojewódzkich niedostateczne. Dopiero w miarę narastania świadomości dokąd idziemy — część kierownictwa zdecydowanie wystąpiła do walki — szczególnie na III Konferencji w styczniu r.b.

WALKA O SŁUSZNY POSTAWĘ

III Konferencja zamknęła niesławny okres antyjednonitfrontowej działalności części kierownictwa WK PPS w Łodzi. Przed odnowionym kierownictwem partyjnym stanęło wówczas zadanie walki z elementami prawicowymi i kapitulantskimi. Przyznając, że zadanie to nie zostało w pełni przepracowane. Za mało włożyliśmy wysiłku w walkę z prawicą, nie oczyściliśmy dostatecznie aparatu partyjnego. Sentymenty koleżeńskie i pojedynstwo odgrywały w tym wypadku rolę czynnika osłabiającego naszą aktywność.

Jeżeli uwzględnimy przy tym, że socjalny przekrój naszej partii nie jest prawidłowy (51,9 proc. robotników, 24,4 proc. pracowników umysłowych, 14 proc. rzemieślników i kupców, 5,3 proc. — chłopów, 4,4 proc. bez zajęcia i zawodu), że bezwzględnie za mało w naszej partii jest robotników i chłopów a za dużo elementu drobniemleszczańskiego i drobnokapitałistycznego — zdamy sobie sprawę jak wielkie jeszcze zadania stoją przed nami.

W tych warunkach bez sentymentów i pojedynstwa musimy prowadzić walkę o czystość naszych szeregów. Musimy usunąć z każdego ośrodka organizacyjnego prawicowców, szkodników politycznych, wrogów klasowych i wszelkich karierowiczów. Musimy uzbroić szeregi naszej partii w niezawodną broń marksizmu — leninizmu i nauczyć każdego członka partii umiejętności stosowania jej na codzień. Musimy również więcej niż dotychczas uswiadamić masy partyjne o roli Związku Radzieckiego w walce o socjalizm i pokój. Partia — jak nigdy bodaj dotychczas — musi mieć zdecydowaną postawę mobilizacyjną. Partia jako całość i my tu na naszym terenie musimy wykazać czynem, że możemy być pełnowartościowym czynnikiem w Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Przed wyborami do spółdzielczości wiejskiej

Ani jeden wyzyskiwacz w kierownictwie

Zadania pepesowców i peperowców na wsi

Znajdujemy się w przededniu akcji wyborczej do spółdzielni wiejskich i terenowych władz Związku Samopomocy Chłopskiej. Akcja ta powinna zmobilizować masy pracującego chłopstwa do walki o udrożnienie spółdzielczości, o wyeliminowanie bogaczy i spekulantów z jej władz terenowych. Tylko taki wynik wyborów pozwoli na przekształcenie całej spółdzielczości wiejskiej w instrument walki klasowej pracującego chłopstwa przeciwko kapitalizmowi, o socjalistyczną przebudowę wsi.

W ostatnim okresie zaznaczył się szybki rozwój spółdzielczości wiejskiej, świadczący o wzroście jej popularności wśród mas chłopskich. Mimo bowiem wielu niedociągnięć i wypaczeń, spółdzielcy handel zdał w zasadzie swój egzamin, jako czynnik ograniczający kosztowne, wielostopniowe pośrednictwo kapitalistyczne między wsią i miastem. Ponadto spółdzielczość wiejska poprzez swoje przedsiębiorstwa produkcyjne — cegielnie, gorzelnie, olejarnie itp. w poważnym stopniu przyczyniła się do potaniaenia szeregu usług i towarów, konsumowanych przez wieś. I wreszcie ogromne dobrodziejstwo dla pracującego chłopstwa stanowiły Ośrodki Maszynowe, które w wydatny sposób przyczyniły się do zwiększenia terenów zasiewnych i wzrostu urodzajności pól chłopskich.

Te poważne zasługi spółdzielczości wiejskiej, nie powinny zasłaniać jej błędów i wypaczeń.

Prawdą jest, że część spółdzielni wiejskich sama bierze udział w spekulacji zbożem i artykułami rolnymi, że za te artykuły płaci biedocie wiejskiej ceny niższe niż ustaliło państwo, a przy zaopatrywaniu wsi w artykuły przemysłowe faworyzuje bogaczy i spekulantów. Zdarza się, że Ośrodki Maszynowe w pierwszej kolejności obsługują bogatych chłopów, posiadających własny inwentarz i własną siłę pociągową.

U źródeł tych wypaczeń i błędów spółdzielczości wiejskiej leży fałszywy skład socjalny kierownictw poszczególnych spółdzielni.

Charakterystyczne jest, że rola jaką kapitałiści wiejscy odgrywają w dolowych ogniwach spółdzielczości jest nieproporcjonalnie wielka w stosunku do ich liczebności na wsi. Nawet w szeregu biedniackich gmin spółdzielnie całkowicie oparte są przez nieliczną garstkę wyzyskiwaczy.

Dzieje się to przede wszystkim dlatego, że tylko 35% chłopów należy do spółdzielni.

Po wtóre — spółdzielczość nawet masowa, lecz nie mobilizująca aktywności swoich członków — mało i średniorolnych chłopów, zawsze będzie narażona na przenikanie wpływów bogaczy i spekulantów. Po trzecie — wpływ kapitalistów

wiejskich w spółdzielczości, jak również w całym życiu gospodarczym i społecznym wsi, to wynik ich przewagi ekonomicznej, którą zawsze wykorzystywali dla narzucenia wsi swojej woli, dla podporządkowania organizacji wiejskich swoim interesom.

W tych warunkach zbliżające się wybory stawiają przed działaczami chłopskimi, a przede wszystkim przed pepesowiskim i peperowskim aktywnym na wsi, zadania trudne i odpowiedzialne. Chodzi o to, by w akcji wyborczej odizolować bogaczy od mas chłopskich, aby aktywni masy pracującego chłopstwa, by pomóc im w wyborze takich kierownictw spółdzielni i władz terenowych ZSch, które rzetelnie będą pracowały dla dobra decydującej większości wsi — biednych i średnich chłopów.

Hasłem wyborów powinno być: „ani jeden wyzyskiwacz w kierownictwie spółdzielni ZSch.”

Agronom - sabotażysta stanie przed sądem wojskowym

Na stanowisku administratora majątków państwowych w pow. Kozienickim a od roku 1948 w pow. opatowskim był agronom o dużej wiedzy fachowej i wieloletnim doświadczeniu pracy na roli, Ludwik Piaszczyński, ziemianin z pochodzenia. Zawiódł on pokładane w nim nadzieje i okazał się szkodliwym reaktorystą, który rujnował gospodarstwo w powierzonych pod jego administrację majątkach.

Długi jest rejestr grzechów administratora. Szkodliwa jego działalność naraziła skarb państwa na ogromne straty, a jednocześnie siała zamęt i nieufność robotników rolnych do gospodarki państwowej.

Szkodnik dopuszczał się zepsucia zboża, opóźniał celowo sianokosy i doprowadzał do zniszczenia siana, nie zabezpieczał dostatecznie zżętego zboża, które niszczało na wielkich przestrzeniach będących pod jego zarządem. Cenne plantacje buraków uległy również dewastacji, zachwaszczeniu, co dało plony o połowę mniejsze, niż być powinny. Wiele jeszcze innych przewinień i szkód wniesionych przez niego zostało wreszcie wykry-

tych i agronom-sabotażysta stanie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Kielcach, który wymierzy mu karę, odpowiadającą jego przestępstwom popełnionym w okresie, gdy kraj dźwigał się ze zniszczeń wojennych wielkim i ofiarnym trudem swych uczciwych obywateli.

Sprawa zdolnego i wykształconego fachowca-agronoma, Ludwika Piaszczyńskiego, powinna poza ukaraniem winowajcy, obudzić większą czujność czynników, powołanych do nadzorowania majątkami państwowymi. W dużej bowiem liczbie administratorami są ludzie, tkwiący w sposobach myślenia, wrogich wielkim reformom i dążeniem do zasadniczych zmian ustrojowych. (w)

Kraków w Roku Chopinowskim

Na plantach krakowskich w ramach uroczystych obchodów Roku Chopinowskiego zostanie odsłonięty pomnik największego spośród wielkich kompozytorów polskich, Fryderyka Chopina. Projektowana jest również Wystawa Chopinowska.

Katecheta-sadysta bił i kopał dzieci

Przed Sądem doraźnym stanie nieludzki katecheta ks. Henryk Welcel, który na lekcjach religii znęcał się w sposób okrutny nad dziećmi szkolną w Raciborzu. Książd - sadysta bił i kopał dzieci, powodując kalectwo, a nawet w jednym wypadku śmierć dziecka, powierzono jego „kapłańskiej” pieczy. Zwyrdniałego sadystę spotka zasłużona kara za jego zbrodnicze postępowanie.

WILKI w pow. ostrołęckim

Pod Ostrołęką ukazały się duże ilości wilków. Zgłodniałe bestie podchodzą pod gospodarstwa i wyrządzają ogromne szkody w żywym inwentarzu. Miejscowa ludność urządzić musi wielkie wspólne obławy, by pozbyć się szkodników. Gromady włóczących się koło osiedli wilków mają być jednym z najszkodliwszych prognostyków surowej zimy.





Czy naprawdę brak soli?

Niezasadniczy brak soli w handlu detalicznym, jaki dał się zauważyć w okresie dywersji gospodarczej, prowadzonej przez wrogie czynniki, oraz niepotrzebne gromadzenie zapasów soli w gospodarstwie domowym ilustruje wykres produkcji i spożycia soli w miesiącu lipcu i sierpniu 1948 r.

Normalne spożycie soli na jednego mieszkańca Polski wynosi przeciętnie 0,3 kg miesięcznie. Cyfra ta pomnożona przez ilość ludności daje około 19 tys. ton soli

miesięcznie. Produkcja soli, która w lipcu r.b. wyniosła 29,768 ton a w sierpniu — w przewidywaniu większego spożycia soli w związku z kışzeniem kapusty i przygotowaniem konserw zimowych — została zwiększona do 39,305 ton — nie tylko pokrywa całkowicie spożycie, ale zostawiła jeszcze znaczny nadkontyngent zapasów.

Opierając się na powyższych cyfrach nikt nie potrzebuje obawiać się o brak soli w handlu.

| 1948 | PRODUKCJA | SPOZYCIE |
|----------|--|--|
| lipiec |  29 768 t |  19 000 t |
| sierpień |  39,305 t |  19,000 t |

Każda stracona minuta opóźnia podniesienie stopy życiowej mas pracujących

LUD TWORZY SWOICH PISARZY

Kartka z dziejów literatury radzieckiej

„Z roku na rok nasza młoda literatura ekspansywnie i szybko rozszerza swoje pole widzenia. Nigdy i nigdzie przedtem sztuka pisarska nie służyła tak gorliwie i skutecznie poznaniu życia.

„To też z coraz większą słusnością można i należy mówić o współczesnej literaturze Związku Radzieckiego, jako o dziele zbiorowym; nigdy przedtem pisarz tak nie zajmował, nie był tak bliski masom czytelnicy, jak to ma miejsce teraz w Związku Radzieckim; i nigdzie nie cieszył się takim poważaniem u mas, niezależnie od wysokiego poziomu swej literatury. Szacunek ten jest naturalny i zrozumiały, zważywszy iż masy widzą, w jakim stopniu same one tworzą pisarzy — i jak ci z kolei odtwarzają je w swoich książkach. Tymi słowami charakteryzuje Maksym Gorkij na schyłku swojego życia nową literaturę radziecką, a słusność tego twierdzenia każdy z nas sprawdzić może, wycytując się w utwory Michała Szolochowa, Aleksandra Fadijewa, Leonida Leonowa, Ilii Erenburga, Konstantego Simonowa, Aleksandra Twardowskiego, Aleksandra Surkowa, Michała Isakowskiego, Samuela Marszaka, czy Ilii Ilfa i Eugeniusza Pietrowa, by wymienić tylko nazwiska najgłośniejsze.

MICHAŁ SZOLOCHOW

Autor „Cichego Donu” urodził się w r. 1905 w Wieszeńskiej Stolicy, nad Donem.



Michał Szolochow

Karjerę pisarską rozpoczął w r. 1923 felietonem, opublikowanym w gazecie dla młodzieży „Junoszkowska Prawda”. W dwa lata potem napisał pierwsze opowiadanie „Pastuch”, które wydrukowano w magazynie „Krestijanskaja Molodość”. W r. 1926 ukazał się pierwszy tom jego opowiadań „Błękitny step”, po którym w r. 1930 pojawiły się „Opowiadania dońskie”. Czterotomowa powieść „Cichy Don”, nad którą autor pracował lat 14, zaczęła wychodzić w r. 1928 w formie seryjnej. Powieść ta ugruntowała jego sławę nie tylko w ojczyźnie, ale i na szerokim świecie. Nie mniej popularna w Związku Radzieckim jest i druga jego powieść „Odwrocona skiba”, poświęcona zagadnieniom kolektywizacji rolnictwa w rejonie

Dońskim. W powieści „Walczyli za swój kraj” przedstawia zmaganie się prostego ludu i żołnierzy Armii Radzieckiej z najazdem germańskim.

ALEKSANDER FADIEJEW

Aleksander Fadijew, generalny sekretarz Związku Pisarzy Radzieckich.



Aleksander Fadijew

kich, urodził się w r. 1901 w Kimrach, twerskiej guberni. Dzieciństwo i pierwszą młodość spędził na Dalekim Wschodzie. Do szkół uczęszczał we Władywostoku.

W r. 1918 walczył jako partyzant z białogwardystami Kołczaka. Po zakończeniu wojny domowej kształcił się dalej w Instytucie Górniczym

w Moskwie. Lecz prędko bierze w nim górę pociąg do pióra, więc przesuwa się do literatury. W r. 1923 ukazuje się pierwsze jego opowiadanie „Powódź”. Po nim następują inne: „Pod prąd”, „Dziwienstwo”, wreszcie — trzy części, po dziś jeszcze nie ukończonej całości, „Ostatni z Ugedejów”.

Kiedy cały kraj podniósł się przeciwko nawałce niemieckiej, Fadijew poświęcił się publicystyce wojennej. Powstała z tego książka szkiców o „Walce Leningradzkiej” i powieść „Młoda gwardia”, osnuta na prawdziwych zdarzeniach z życia podziemnej organizacji młodzieżowej, działającej w mieście Krasnodonie, w okolicach Woroszyłowgradu podczas niemieckiej krwawej okupacji.

Aleksander Fadijew jest jednym z najcenniejszych realistów powieści radzieckiej. Jest pionierem radzieckiej literatury socjalistycznej, w której ukazuje nam nowy typ człowieka — wytwór warunków stworzonych już przez dzieło wielkiej rewolucji październikowej. Autor jest laureatem Premii Stalinowskiej.

KONSTANTY SIMONOW

Wysoko ceniony poeta, dramaturg, powieściopisarz i publicysta, Konstanty Simonow, jest młody, liczy dopiero lat 33. Urodził się w r. 1915 w Piotrogradzie. W r. 1939 ukończył z dyplomem Instytut Literacki, po czym został korespondentem wojennym na Dalekim Wschodzie. Był następnie korespondentem na froncie fińskim, a w latach 1941 — 45 korespondentem podczas całej kampanii ocyzjannej. Powstały z tego 4 tomy opo-

wiadań, szkiców i sylwetek, zebranych pod ogólnym tytułem „Od Barrenda do Morza Czarnego”. Sławę zawdzięcza powieści „Dni i noce”, będącej epopeją stalingradzkich zmagani.

Dużym wzięciem cieszyły się i poematy Simonowa pisane wierszem „Zabij go!” i „Czekaj na mnie!”. Autor ten w utworach swych zwraca



Konstanty Simonow

ca się tematyką nie tylko do teraźniejszości, ale i do przeszłości (poematy: „Zwycięzca”, „Suworow”, „Bitwa na lodzie”). Czterokrotnie nagrodzony został Premią Stalinowską: za sztuki sceniczne — „Chłopiec z naszego miasta” (1942), „Lud rosyjski” (1943), „Zagadnienie rosyjskie” (1947) i za powieść „Dni i noce” (1946).

POGŁĘBIANIE PRZYJAŹNI

Przyjaźń jest jednym z najszlachetniejszych uczuć ludzkich. Z szlachetnych płynie źródła i z szlachetnych składa się pierwiastków. Rodzi się z sympatii, wzajemnego szacunku i duchowego powinowactwa. Rozwija — na podłożu wspólnych celów i dążeń.

Cenna jest przyjaźń między jednostkami, cenniejsza — między poszczególnymi grupami i gromadami ludzkimi, najcenniejsza — między narodami. Czy potrzeba tego dowodzić?

Przemawiający w imieniu delegacji radzieckiej na II Zjeździe Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we Wrocławiu, historyk radziecki prof. Tretiakow stwierdził uderzającą prawdę, że nigdy na przestrzeni wieków nie było nieporozumień między ludem pracującym w Związku Radzieckim i drugą jego powieścią „Odwrocona skiba”, poświęconą zagadnieniom kolektywizacji rolnictwa w rejonie

chłopem, między polskim i rosyjskim robotnikiem.

„Przyjaźń między naszymi narodami — mówił prof. Tretiakow — ma szczególne znaczenie. Polega ona nie tylko na pokrewieństwie języków, ale przede wszystkim na fakcie, że wczoraj i dziś nasze narody zjednoczyły się w walce z międzynarodową reakcją, z niemieckim faszyzmem, zjednoczyła je wspólnie przelana krew i wspólna radość zwycięstwa”.

Praca nad zacieśnieniem i pogłębieniem przyjaźni polsko-radzieckiej trwa winna przez okrągły rok, nieustannie. Skoro jednak poświęcamy jej miesiąc specjalny, to po to, by energia naszego działania w tym kierunku, z każdym takim wieściem kumulowała, coraz więcej doświadczenia, sposobów działania i zapału. Jedną z dróg wyjątkowo się tu nadających, jest wzajemna wymiana dóbr kulturalnych: to co każdy naród ma najcenniejszego, win-

no stać się przez wzajemne poznanie własnością wspólną. Więc — zastępując na kultywowanie tradycje narodowe, doświadczenia wieków, zdobycze nauki, osiągnięcia w dziedzinie literatury i sztuki. Bo nic w takim stopniu, jak zetknięcie się z „przedzą myśli” i „kwiatami uczuć” nie budzi większego podziwu i szacunku, bo nic nie daje głębszego wglądu w to, co nazywamy duszą narodu.

Dlatego tak gorąco witamy u nas uczonych i artystów bratniego narodu, uważając wymianę dóbr kulturalnych za jeden z najbardziej wypróbowanych sposobów pogłębienia przyjaźni między narodami. Wiemy, oczywiście, że jest tych sposobów więcej, że prace posuwać się winny wszystkimi możliwymi torami, by prędko i skutecznie docierać do mas, do wsi i wszystkich zakładów pracy.

S. W. G.

KONSTANTY STANISŁAWSKI

10-lecie śmierci założyciela teatru „MCHAT”

Słynny Moskiewski Artystyczny Teatr im. Gorkiego, tzw. „MCHAT” (Moskowskij Chudieżestwiennyj Teatr) święci w obecnym sezonie 50-lecie swego istnienia. 50-lecie „MCHAT” — a zbiega się z 10-leciem śmierci jego założyciela, Konstantego Siergiejewicza Stanisławskiego.

Stanisławski urodził się w r. 1863 w Moskwie. Pochodził z znanej rodziny bogatych przemysłowców Aleksiejewych. Nazwisko „Stanisławski”, pod którym się uniemiał, było przybranym nazwiskiem teatralnym (po babce, która była Polką). Umiłowanie sztuki teatralnej skłoniło Stanisławskiego do zorganizowania wspólnie z Włodzimierzem Niemirowiczem-Danczenko w Moskwie teatru artystycznego, o założeniach specjalnych. Już przedtem, od r. 1888, prowadził Stanisławski przedstawienia amatorskie „Związku Literacko-Artystycznego”, które wznosiły się wysoko ponad poziom wszelkiego dyktantyzmu. Marzenia swe o teatrze doskonałym ziszczył mógł jednak dopiero w instytucji stałej, pracującej nieprzerwanie i planowo, wybyłej z troski i zależności materialnej od gustów przeciętnej publiczności. Te materialną niezależność zapewnił nowo powstałemu teatrowi bogaty moskiewski kupiec Sawa Morozow, który na cele teatru ofiarował obrzy-

mią na owe czasy sumę miliona rubli. Było to w roku 1898.

W taki sposób powstał teatr, który, dzięki osiągnięciom, zarówno w dziedzinie gry aktorskiej jak i reżyserii (uduchowiony naturalizm) oraz doborowi repertuaru (A. i L. Tolstoj, Ibsen, Andrejew, Czechow, Hauptmann, Hamsun, Maeterlinck) wskazał rosyjskiej sztuce scenicznej nowe drogi.

Zasadą teatru Stanisławskiego było zwalczanie wszelkiej pustej teatralności i wirtuozostwa, przez grę zespołową i inscenizację, jak najbardziej zbliżoną do życiowej prawdy. Stanisławski otworzył dostęp do swojej sceny każdemu, kto przejawiał istotne zamiłowanie i choćby zadatek talentu. Teatr jego był jednocześnie zrzeszeniem, bractwem i szkołą, w której uczyli się wszyscy, teoretyzowali i praktykowali, przez poszukiwanie najwłaściwszej koncepcji odtworczej, zarówno dla całej sztuki, która znalazła się na warstwie sztuki, jak i dla jej najdrobniejszych detali. Dla Stanisławskiego zresztą nie istniały w teatrze zagadnienia wtórne, które można by było bagatelizować. Ważne było wszystko, każdy szczegół, o ile miał być częścią wielkiej całości.

Bardzo dużą wagę przypisywano próbom czytanim, „próbom przy sto-

le”, czyli tzw. „czitkom”. Próby takie trwały długo, czasem po kilka miesięcy.

„Nie będąc świątynią, jest to jednak najlepiej zorganizowany teatr w Europie, wzór i przykład, co mogą działać systematycznie przeprowadzone reformy. Sztuki, aktorzy, aktorzy, reżyserzy, scenarzysta, rampa, światło, lornetki, realizm: wszystko niby, jak gdzieś indziej — bije jednak wszystkie teatry w ich własnej grze”. Oto w jakich słowach scharakteryzował pracę teatru Stanisławskiego, inny, współczesny mu, również genialny reformator teatru, choć reprezentujący w założeniu pojęcie teatru diametralnie przeciwne — Anglik, Gordon Craig. Mimo odrębności swych idei, nie szczędził Craig słów podziwu dla pracy Stanisławskiego. Posiuchajmy, co pisał nań o samych metodach tej pracy:

„Sam ich teatr („MCHAT”) jest szkołą. Przebywają w nim od rana do nocy w ciągu całego roku, z wyjątkiem paru tygodni odpoczynku latem. W Anglii przez wiele tygodni można chodzić do teatru, nie spotykając tam nikogo, prócz stolarza, reżysera i paru innych urzędników. U Konstantego, przeciwnie, teatr jest zatłoczony dniami i nocą, a w czasie próby uczniowie przysłuchują się, i to nie żartując i śmiejąc się jak wariaci, ale uważając na każdy ruch i na każde słowo. Bo u nich wszyscy są uczniami. Więc najpierw obaj dyrektory, żeby zacząć od góry (trzeci zajmuje się tylko interesami) —

i ci dwaj dyrektorzy tak samo się uczą, jak reszta: uczą się bez przerwy. Potem pierwsze role, aktorzy i aktorki. Będzie ich z tuzin, a każda starczyłaby za „gwiazdę” najlepszego teatru w Europie. Co mówię! Każdą jest lepszym aktorem czy aktorką, niż największe „gwiazdy” Europy”.

Craig znał metody i ducha pracy teatralnej, potrafił zapalać do niej innych. Nie mała rolę, zdaje się, odegrał przy tym i niezwykle urok jego osobowości. Pod tym względem przypominał go nasz Osterwa, który zresztą sam należał do wielbicieli Stanisławskiego i jako artysta zawdzięczał mu wiele.

Doświadczenia swe spisywał Stanisławski w swych pracach teoretycznych o teatrze, z których „Moje życie w sztuce” jest jego pracą fundamentalną. N. b. książka ta, w przekładzie Zofii Petersowej, ukazuje się nareszcie i w języku polskim, nakładem „Wiedzy”.

Nadzwyczajna wytworność, kultura, uczciwość i niezależność sądów, sympatia dla teatru polskiego i aktorów polskich, jego podziw dla naszej literatury dramatycznej, jednemu mu serca wszystkich Polaków. Świadczą o tym zachowane wypowiedzi takich naszych ludzi teatru, jak Stani-

Łódź kulturalna

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO. W najbliższy wtorek, dn. 12 b.m. odbędzie się w Teatrze W. P. przemiera sztuki czeskiego autora Jana Drdy, w przekładzie Zdzisława Hierowskiego, „IGRASZKI Z DIABLEM”, w reżyserii Leona Schillera. Dekoracje Otto Axera. Ilustrację muzyczną opracowali: Tomasz Kiesewetter i Władysław Raczkowski.

„ŁÓDŹ TEATRALNA”. W związku z najbliższą premierą sztuki czeskiego autora Jana Drdy w Teatrze W. P. („Igraszki z diabłem”), ukazał się numer pisma „Łódź Teatralna”, poświęcony specjalnie literaturze dramatycznej i teatrowi czeskiemu.

„MELODRAM” — oto nazwa nowego teatru, który niezadługo otworzy swe podwoje w Łodzi przy ul. Strzeleckiej Nr. 13. Na premierę przygotowuje ten teatr montaż pieśni i tańców ludowych „Gody weselne”, w opracowaniu Leona Schillera.

PORANEK SYMFONICZNY. Jutro, w niedzielę dn. 10 b.m. odbędzie się w Filharmonii Łódzkiej interesujący Poranek Symfoniczny, poświęcony w całości utworom Fryderyka Chopina. Jako solista wystąpi świetny młody pianista Zbigniew Szymonowicz. Dyryguje Włodzimierz Ormicki. W programie: „Chopiniana” Głazunowa, Koncert fortepianowy Chopina e-moll, Scherzo cis-moll, Impromptu fis-dur oraz dwa Mazurki. Początek o g. 12.

Z FILHARMONII. Najbliższym Koncertem Symfonicznym Filharmonii Łódzkiej, który odbędzie się w piątek 15 b.m., dyryguje Tadeusz Wilczak. Jako solistka wystąpi pianistka Regina Smendzińska. W programie: uvertura Karola Kurpińskiego do opery „Królowa Jadwiga”, 1-szy Koncert fortepianowy (C-dur) Beethovena i 4-ta Symfonia (G-dur, op. 88) Antoniego Dwořzaka. Początek o g. 19.15.

KINO. Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, kina łódzkie w okresie od 7 do 16 października wyświetlają następujące filmy produkcji radzieckiej: „Pieśń tajgi”, „Harry Smith odkrywa Amerykę”, „Młodzi idą”, „Naręczona z Turkmenii”, „Na morskim szlaku”. Nowości te wyświetlane są w kinach „Wolność” i „Polonia”. Z filmów dawniejszych, kina „Adria” i „Hel” wyświetlają obrazy następujące: „Syn pulku”, „Wyspa skarbów”, „Timur i jego drużyna”, „Urwis Gavroche” i „Czarodziejski kwiat”. Po dniu 16-ym b.m. nastąpi druga seria.

sława Wysocka, Józef Siliwicki, Aleksander Zelwerowicz, Stefan Jaracz i Osterwa. Wszyscy oni byli entuzjastami Stanisławskiego jako artysty i człowieka. Dla wielu z nich „MCHAT” stał się Mekką, do której pielgrzymowali, by nadszedł się tam atmosfera prawdziwej i wielkiej sztuki.

„Stanisławski stworzył kierunek teatru, metodę pracy i atmosferę — mówił Jaracz. — Jak on to robił, to już jego tajemnica, ale w teatrze tym nie można się było niczym zajmować, tylko sztuką. Po prostu — nie wypadało. W takim teatrze „działa się”. I tu ludzie się rozdili: Bolesławski, Meyerhold, Tairow, Wachtangow, wszyscy oni z Niego się poczuli”.

Nie też dziwnego, że w „Notatkach do wspomnień” Juliusza Osterwy, także znajdujemy słowa, zapisane pod wrażeniem śmierci Stanisławskiego:

„OBLUBIENIEC SZTUKI I TWÓRCA; ARTYSTA TAKI, JAK LEONARDO DA VINCI I STANISŁAW WYSPIAŃSKI; DZIAŁACZ PROMIENIOWY, JAK WOJCIECH BOGUSŁAWSKI; RODZIC ZESPOŁU TEATRALNEGO; MOSKAL SERDECZNY; PRAWY CZŁOWIEK; KREZUS CZASU; BUDOWNICZY TEATRU ARTYSTYCZNEGO” W MOSKWIE — ZWIERCIADŁA NATURY ROSYJSKIEJ, KTÓRE DUCHOWI WIEKU I ROSJI UKAZAŁO W OBLICZU ŚWIATA CAŁEGO POSTAĆ ICH I PIĘTNO”.

Wg.

SPORT

wygrać z Poznaniem

Przez długie lata Poznań dzierżył prymat w polskim boksie. Po wojnie pozycja pięściarzy poznańskich zaatakowana została poważnie przez inne okręgi. Atak się udał. Łódź, Warszawa, Śląsk, Gdańsk, w spotkaniach z Poznaniem wykazały, że o monopolu na boks okręg poznański nie ma co marzyć. Mistrzostwa drużynowe potwierdziły, że Warta — przed wojną bezkonkurencyjna — straciła na długi czas swą supremację. Dwukrotnie tytuł dostał się w ręce pięściarzy Łódzkiego Klubu Sportowego.

Poznań nie zrezygnował z hegemonii. Kierownicy boksingu tego okręgu zapowiadali ofensywę po upływie trzech lat od rozpoczęcia intensywnego szkolenia. Trzy lata mijają w tym sezonie. Wprawdzie o supremacji Poznania trudno jeszcze mówić, ale powoli ujawniają się rezultaty trzyletniego planu wyszkoleniowego. Kasperczyk, Liedtke, Ratajczak, Kołeczko są przekonującymi dowodami pracy trenerów i instruktorów.

Łódź miała wszystkie dane, by objąć spuściznę po Poznaniu. Zaprzeczając jednak te szanse. Spotkania międzymiastowe nie cieszyły się zainteresowaniem łódzkiego klubu. Związek wystawiał najlepszych bokserów, a w dniu meczu dysponował rezerwami rezerw. Porażki były zjawiskiem dość częstym.

Czasy się jednak zmieniają. Nastąpiły również zmiany w polityce ŁOZB. Sprawę reprezentowania barw okręgu postawiono rygorystycznie. Niema zwolnień, niema usprawiedliwień. „Jesteś wyznaczony — musisz walczyć”!

Przeciw Poznaniowi zmobilizowano prawie najlepsze siły. Mówimy — prawie, bowiem wydaje się, że w wadze lekkiej Kawczyński nie zdobył jeszcze kwalifikacji reprezentanta. Przeciw Ratajczakowi wolelibyśmy, mimo wszystko, widzieć Stefaniaka, jeżeli wolno zrezygnować z Wozniakiewicza czy Mazura. Kapitan ŁOZB nie chciał również przez długi czas uznać wyraźnej supremacji Różyckiego nad pozostałymi muchami Łodzi. Zdecydował się na desygnowanie go do reprezentacji dosłownie w ostatniej chwili.

Czy Łódź ma szanse na zwycięstwo? Olbrzymie!
Różycki powinien zapewnić pierwsze dwa punkty. Liedtke jest utalentowanym pięściarzem, wydaje się jednak, że siły jego będą nie wystarczające na agresywnego, ambitnego łodzianina.

W wadze koguciej Brzózka nie stoi bynajmniej na straconej placówce w walce z mistrzem Polski Kasperczykiem. Piotrkowianin, jeżeli nie ulegnie się sławy mistrza i olimpijczyka, ma wszystkie szanse na zwycięstwo. Jest bokserem nowoczesnej szkoły, dysponuje doskonałymi wręcz warunkami fizycznymi, zdaje sobie przy tym sprawę, że zwycięstwo nad Kasperczykiem będzie miało duże znaczenie w dalszej karierze.

W wadze piórkowej stawiamy bezapelacyjnie na Marcinkowskiego, co jednak nie oznacza, by Szymański stawał do walki bez cienia nadziei.

W lekkiej mistrz juniorów Ratajczak jest pierwszym zdecydowanym faworytem Poznania. Mimo, iż Kawczyński jest ambitnym pięściarzem, będzie się napewno starał o nawiazanie równorzędnej walki, ma tak

Ratajczak i Kasperczyk - faworytami

Łódź powinna

Jak będzie w ringu — zobaczymy jutro w hali Wimy

poważne braki techniczne, że trudno uwierzyć w punkty Łodzi w tej kategorii.

Olejek nie może zawieść, nawet gdyby do walki z Kaźmierczakiem stanął rozżalony na kapitana sportowego, który nie udzielił wicemistrzu w Polski urlopu na chrzciny córki.

Trzesowski również powinien zdobyć obydwie punkty w pojedynku z Adamskim, choć poznańskiemu należą do dobrych pięściarzy w swej kategorii.

W wadze półciężkiej Ratyński nie wydaje się być groźnym przeciwnikiem dla Pisarskiego. Ale w wadze ciężkiej Niewadził napotka na rewelacyjnego Kołeczka. Nie widzieliśmy dawno p. Władysława w poważnej „robocie”. Zdaje się, że tym razem nie wystarczy samo tylko nazwisko. Trzeba będzie walczyć. Choć teoretycznie Niewadził ma wszyst-

kie szanse na zwycięstwo, wierzyć w nie z góry byłoby ryzykiem.

W sumie Łódź powinna wygrać co najmniej 10:6. Częstokroć jednak w ringu dzieje się inaczej, niż stara

się przewidzieć dziennikarska „Pytia”. Dla tego, lepiej będzie, gdy o bliczenia sprawdzimy naocznie, w hali Wimy.

Trenerzy i zawodnicy uczą się będą od lekkoatletów ZSRR

Zarząd PZLA powołał na 14 dniowy obóz na Bielaniech 20 zawodników i 11 zawodniczek. Grupa ta będzie towarzyszyła zawodnikom radzieckim w ich tournée po Polsce.

Nazwiska powołanych są następujące: Łomowski, Adamczyk, Kuźmicki, Kiszka, Rutkowski, Stawczyk, Mach, Buhl, Puzio, Widel, Kwapien, Nowak, Widerski, Kielas, Boniecki, Krzyżanowski, Zwoliński, Paprocki, Gburczyk, Masłowski, Hejducka, Moederówna, Gębolsówna, Brockówna, Dobrzańska, Stachowicz, Sinoradzka, Pankówna, Herdówna, Nowakowa i Bregulanka.

Wyszukując start zawodników radzieckich PZLA organizuje 14-dniowy kurs samokształcący dla trene-

rów i instruktorów, którzy będą obecni na wszystkich zawodach z udziałem lekkoatletów ZSRR. Na kurs powołano 19 osób, są to: Warchałowski, Hoffman, Dudek, Wajs - Marcinkiewicz, Gąsowski, Morończyk, Zakrzewski, Pabis, Szelest, Mucha, Flakowiczowa, Liedtke, Zieleniewski, Bałajowa, Buchala, prof. Paruszewski, Christensen, Felski i Grzesik.

Gdyby ekspedycja radziecka nie zgodziła się na propozycję PZLA podzielić na dwie grupy, zawody projektowane są w czterech miastach w Warszawie, Wrocławiu, Katowicach oraz Łodzi lub Gdyni. W przeciwnym zaś razie zawody objęłyby 10 miast.

Olbrzymi nie mają szans na ringach bokserskich

Na Węgrzech „odkryto” nowego Carnera, młodego chłopca, który waży 117 kg i jest niezwykle wysoki, gdyż ma 200 cm wzrostu.

Chłopaczka tego przyprowadził na trening bokserski jeden z entuzjastów boksingu. Zażądano mu rekawice i „Carnera węgierski” znokautował kolejno trzech rutynowanych bokserów. Węgry pokładają wielkie nadzieje w tym olbrzymie.

Historia boksingu uczy jednak, że zbyt wysocy i ważący powyżej stu kilo bokserzy — są nazywani ciężakami. Nie mają oni szybkości na ringu, a nadto nie posiadają serca do walki. Primo Carnera nigdy, nawet w czasie rozkwitu swej formy, nie był dobrym bokserem i właściwie nie odniósł żadnego pełnowartościowego sukcesu.

Swego czasu jeden z menażerów francuskich — Leon See, który miał pewien czas pod opieką Carnera, gdy Włoch zerwał z nim kontrakt, dowiedział się o istnieniu w Warszawie zapasnika — Leona Grabowskiego. „Leon”, specjalista od nelsonów, był jak wiadomo, wyjątkowo wysokiego wzrostu.

See chciał koniecznie zrobić z Grabowskiego boksera. Wysłał więc do Warszawy swego specjalnego wysłannika, którym był popularny trener Paweł Szydło (Szydło mieszkał wówczas w Paryżu).

Szydło zakrzętnął się koło „Leon-

ka” i obiecywał mu złote góry. Ale, gdy już sprawa zdawała się być na dobrej drodze, wyrosła niespodziewana przeszkoda. Okazało się, że Grabowski ma w Warszawie również swych menażerów, z którymi związany był kontraktami. Grabowski należał do tak zwanej trupy Teodora Szeckera, jeżdżącej do miasta do miasta i organizującej walki zapasnicze. Opiekunowie Grabowskiego zażądali za zwolnienie go z kontraktu nie mniej niż więcej tylko 10.000 dolarów!

Francuz See nie chciał jednak ryzykować tej sumy i pertraktacje zostały zerwane. Grabowski powrócił do cyrku.

Po pewnym czasie jeden z jego opiekunów Brański (sędzia walk zapasniczych) zaryzykował wywiezienie Grabowskiego do Stanów Zjednoczonych, gdzie Leonek walczył raz, czy dwa razy na ringu. Dano mu oczywiście bardzo miernych przeciwników. Wprawdzie olbrzym wygrał walki, ale nie zdobył rynku amerykańskiego. Brański, który miał duże doświadczenie i spryt, widocznie w porę doszedł do przekonania, że jego pupil nie ma czego szukać na ringach amerykańskich i nie ma żadnych szans w spotkaniach z poważnymi bokserami. Grabowski powrócił do Europy i pozostał nadal zapasnikiem.

Przygotowania poczynione!

Jutro sprawdzimy umiejętności Komisji Specjalnej, Sędowników i Adwokatów

Przygodni widzowie, którzy znaleźli się wczoraj na boisku „Zjednoczonych” byli świadkami spotkania między Komisją Specjalną a Sądownictwem, które wyłonilo reprezentantów na mający się odbyć w najbliższą niedzielę mecz z przedstawicielami Adwokatury z reprezentacją Sędowników i Komisji Specjalnej.

Okazało się, że nasi Sądownicy

i członkowie Komisji Specjalnej spisują się również niezgorzej na boisku. Niedzielny mecz zapowiada się całkiem interesująco.

Przewodniczący Maged bronił ofiarnie bramki, w czym pomagał mu prokurator Bohdan, który uległ nawet lekkiej kontuzji, ale do niedzieli wyzdrowieje napewno. Atak, dzięki doskonałej współpra-

cy Cieśluka i prok. Grębeckiego, parł stale na bramkę przeciwnika.

Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym, być może z powodu wzajemnej kurtuazji. Na nie dzielny mecz kurtuazji napewno nie będzie, a że jak słychać, adwokaci przygotowują się nadzwyczaj starannie, emocji, ani... humoru nie zabraknie.



Gdy więc po zabawie u Trumbullów powróciła do domu, ciasny jej i ruchliwy mózdzek zajęła jedyna myśl, jak ma postępować z Clyde, żeby nie zwracać na siebie uwagi i nie wywołać odpowiednich komentarzy. Wprawdzie i dziś wszyscy spostrzegli, że okazywała jemu większe zajęcie niż komu innemu, jednak nie bardzo dziwiono się temu, gdyż Clyde podobał się ogólnie, zwłaszcza młodym pannom.

W jakie dwa tygodnie po tej zabawie, gdy Clyde w sklepie Starka wybierał podarki gwiazdkowe dla swej rodziny i dla Roberty, weszła tam Jill Trumbull. Zobaczywszy go, zaprosiła na ostatni przedświąteczny wieczór tańczący, mający się odbyć u Wandy Stelle w Gloversville.

Jill miała tam być z Frankiem Harriet i nie była pewna, czy Sondra będzie obecna na tej zabawie. Była już gdzie indziej zaproszona, ale obiecała, że jeżeli będzie mogła, to przyjedzie. Ale zato siostra Jill — Gerta, będzie bardzo zadowolona, jeżeli Clyde

zechce jej towarzyszyć. Byłoby to z jego strony wielką uprzejmością dla Gerty. Zdaje jej się jednak, że jeżeli Sondra dowie się, że Clyde tam będzie, niezawodnie opuści tamtą zabawę i przyjedzie do Wandy.

— Tracy miał ochotę wstąpić do pana — mówiła dalej — albo... — zawałała się — może pan przyjdzie do nas na obiad przed tym wieczorem. Pojechałbyśmy wcześniej wszyscy razem. Na obiedzie będzie tylko rodzina, ale byłoby nam bardzo miło, gdyby pan zechciał przyjść. Tańce rozpoczyna się dopiero koło jedenastej.

Zabawa ta miała się odbyć w piątek, ale Clyde obiecał już Robertcie, że wieczór ten spędzi z nią razem, gdyż następnego dnia, korzystając z trzydniowego święta, miała pojechać do rodziny, i przez tak długi przeciąg czasu mieli się nie widzieć. Szykowała mu niespodziankę. Kupiła mu na gwiazdkę wieczne pióro i ołówek „ewynshare” i tak bardzo pragnęła spędzić z nim razem ostatni wieczór. Chciał jej zrobić przyjemność i zgodził się na to. Sam jej miał ofiarować piękny przybór na toaletę.

Teraz jednak rozgorzał cały, dowiedziawszy się, że może zobaczyć się z Sondrą, i gotów był nie widzieć się tego dnia z Robertą, chociaż czuł, że sprawi jej tym wielką przykrość, a i z jego strony nie będzie to bardzo przyzwoicie. Jakkolwiek Sondra bar-

dzo go pociągała, jednak wiele jeszcze uczucia miało dla Roberty i nie chciałaby jej zasmucić. Wiedział dobrze, że będzie jej bardzo przykro. Trudno mu było zdecydować się, bo w każdym razie wielce go pociągały nowe stosunki towarzyskie dość późno i tak nagle związane. Nie miał siły odmówić Jill.

Jakto? Miałby odrzucić takie zaproszenie? Miałby nie pojechać do Glisversville i to w towarzystwie Trumbullów? Postąpił może nieuczciwie, okrutnie, z Robertą, ale czyż może nie widzieć się z Sondrą?

Obiecał więc przyjść, ale musiał koniecznie zobaczyć się z Robertą i wytłumaczyć się jakoś przed nią. Powie jej, że Griffithsowie zaprosili go na obiad. To powinno ją zupełnie przekonać. Poszedł, lecz nie zastał Roberty w domu, postanowił więc tę sprawę załatwić nazajutrz w fabryce. Może zresztą napisać do niej.

Aby jej to wynagrodzić, obiecał jej, że w niedzielę pojedzie z nią do Fondy i tam ofiaruje swój podarek gwiazdkowy.

Lecz w piątek rano w stemplarni zamiast ją przeprosić z żalem i smutkiem, który zawsze wyrażał, jeśli czasami nie mógł zobaczyć się z nią, szepnął jej tylko:

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicz (Sz. Pabianicka 56), Dąbrowskiego (Piotrkowska 127), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karłina (Wschodnia 64), Zajęczyńskiego (Zielony Rynek 37), Zagórowskiej (Limanowskiego 37).

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Jaracza 27. Dzisiaj po raz ostatni komedia Moliera pt. „GRZEGORZ DYNDAŁA” w przekładzie Boy'a-Zelenskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz. Dekoracje i kostiumy Z. Strzeleckiego. Udział biorą: H. Billing, B. Fijewska, J. Macherska, St. Łapińska, J. Łodyński, J. Maliszewski, J. Warmiński, M. Wojciechowski. Początek o godzinie 19.15. Jutro o godzinie 19 arcydzieło Shakespear'a „Otello”. Wkrótce premiera świetnej komedii czeskiej pt. „Igraszki z diabłem” Jana Drdy.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. Listopada 21 - tel. 150-36. Od dnia 8 października br. codziennie o godz. 19.15 w niedzielę i święta o 16 i 19.15 grana jest doskonała sztuka pt. „NADZIEJA” z udziałem całego zespołu z dyr. Adwentowiczem na czele. Sztukę opracował i wyreżyserował Karol Borowski. W dniu premiery pass-partout nieważne.

TEATR „SYRENA” Traugotta 1. Dziś i codziennie „PANI PRZEBOWA” początek o godz. 19.30. Kasa czynna cały dzień od godz. 10 rano, tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻELAZNIKA ul. Daszyńskiego 34. Dziś i codziennie „Muzyczna” o godz. 19.15 sztuka G. de Feyret-Chapuis „NIE BOSZCZYK PAN PIC” w reżyserii Janusza Warnackiego. - Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon 123-02.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 31. Dziś ostatni dzień o godzinie 19.15 „LISIE GNIAZDO” z Karolem Adwentowiczem. Uwaga! W piątek 8.X r. b. premiera sztuki H. Heijermanna „NADZIEJA” w opracowaniu i reżyserii Karola Borowskiego.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243, tel. 101-25. Ostatnie dni! Wesolą operetki z muzyką J. Gilberta „CNOTLIWA ZUZANNA” w roli „Zuzanny” wystąpi J. Kenda. Chór - Balet - Orkiestra. Zniżki dla świata pracy ważne.

TEATR „OSA” (sala zimowa) ul. Zachodnia 43, telefon 140-09. Niedługoż minie ostatni tydzień, tylko do 10 października. Codziennie o godz. 19.30 „ROZKOŚNA DZIEWCZYNA” z Zofią Jamny w roli tytułowej. Zniżki ważne.

Wkrótce premiera: komedia muzyczna pt. „PEPINA”, w której wystąpią B. Haimirska, L. Wilczyńska, W. Brzezinińska, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski oraz gościnnie - czelowa artystka scen poznańskich Zofia Jamny (w roli tytułowej) i znany artysta scen warszawskich, Janusz Świrski.

TEATR „LUTNIA” Piotrkowska 243, tel. 101-25. Ostatnie dni! Wesolą operetki z muzyką J. Gilberta „CNOTLIWA ZUZANNA” w roli „Zuzanny” wystąpi J. Kenda. Chór - Balet - Orkiestra. Zniżki dla świata pracy ważne.

TEATR „OSA” (sala zimowa) ul. Zachodnia 43, telefon 140-09. Niedługoż minie ostatni tydzień, tylko do 10 października. Codziennie o godz. 19.30 „ROZKOŚNA DZIEWCZYNA” z Zofią Jamny w roli tytułowej. Zniżki ważne.

Wkrótce premiera: komedia muzyczna pt. „PEPINA”, w której wystąpią B. Haimirska, L. Wilczyńska, W. Brzezinińska, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski oraz gościnnie - czelowa artystka scen poznańskich Zofia Jamny (w roli tytułowej) i znany artysta scen warszawskich, Janusz Świrski.

Wkrótce premiera: komedia muzyczna pt. „PEPINA”, w której wystąpią B. Haimirska, L. Wilczyńska, W. Brzezinińska, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski oraz gościnnie - czelowa artystka scen poznańskich Zofia Jamny (w roli tytułowej) i znany artysta scen warszawskich, Janusz Świrski.

Wkrótce premiera: komedia muzyczna pt. „PEPINA”, w której wystąpią B. Haimirska, L. Wilczyńska, W. Brzezinińska, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski oraz gościnnie - czelowa artystka scen poznańskich Zofia Jamny (w roli tytułowej) i znany artysta scen warszawskich, Janusz Świrski.

Wkrótce premiera: komedia muzyczna pt. „PEPINA”, w której wystąpią B. Haimirska, L. Wilczyńska, W. Brzezinińska, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski oraz gościnnie - czelowa artystka scen poznańskich Zofia Jamny (w roli tytułowej) i znany artysta scen warszawskich, Janusz Świrski.

Wkrótce premiera: komedia muzyczna pt. „PEPINA”, w której wystąpią B. Haimirska, L. Wilczyńska, W. Brzezinińska, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski oraz gościnnie - czelowa artystka scen poznańskich Zofia Jamny (w roli tytułowej) i znany artysta scen warszawskich, Janusz Świrski.

Wkrótce premiera: komedia muzyczna pt. „PEPINA”, w której wystąpią B. Haimirska, L. Wilczyńska, W. Brzezinińska, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski oraz gościnnie - czelowa artystka scen poznańskich Zofia Jamny (w roli tytułowej) i znany artysta scen warszawskich, Janusz Świrski.

Wkrótce premiera: komedia muzyczna pt. „PEPINA”, w której wystąpią B. Haimirska, L. Wilczyńska, W. Brzezinińska, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski oraz gościnnie - czelowa artystka scen poznańskich Zofia Jamny (w roli tytułowej) i znany artysta scen warszawskich, Janusz Świrski.

Pomoc dla ludzi upośledzonych

Internaty, domy opiekuńcze, schroniska

Rozległy zakres pracy wydziału opieki społecznej

O ile człowiek pracujący, w pełni sił fizycznych i umysłowych zarabia na swój chleb powszedni, o tyle b. ciężko jest utrzymać się lu dziom nie posiadającym tych normalnych kwalifikacji. Rząd i społeczeństwo muszą pomagać sierotom i kalekom, starcom i inwalidom, ofiarom wojny i bezdomnym, dzieciom nienormalnym i upośledzonym umysłowo. Agendy opieki społecznej mają nadto obowiązek pomagania matkom karmiącym, nieuleczalnie chorym, więzniom po odbytej karze. Do obowiązków Samorządu należy też walka z żebractwem i wólcęństwem, z alkoholizmem i nierządem.

OPIEKA SOCJALNA W ŁODZI? Co robi się dla tych, którzy nie

mogą wywalczyć sobie sami minimum niezbędnego do istnienia? Wszystkie te sprawy leżą w rękach Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego. Wydział ten planuje, rozdziela i koordynuje całą pomoc. Jego organami wykonawczymi są odpowiednie agendy przy Starostwach Grodzkich. Tam zgłaszają się potrzebujący, tam otrzymują bony na świadczenia. Opieka nad dorosłymi i ochrona macierzyństwa oraz opieka nad dziećmi realizowana jest częściowo w zakładach zamkniętych. Miasto prowadzi różne zakłady opiekuńcze, Dom Matki i Dziecka, sierocińce, żłobki, domy pracy, domy starców i kalek, domy dla zaniebanych i niedorozwiniętych itp. itp. W roku 1949 powstanie II Dom Matki i Dziecka obliczony na 70 miejsc. Powstaną dalsze punkty takiej opieki przy stacjach Wydziału Zdrowia. Jest ich narazie tylko 10 i spełniają b. doniosłą rolę, gdyż dostarczają żywność, leki, ubrania i obuwie dla dzieci do lat trzech.

Samorząd prowadzi szereg żłobków dla dzieci robotniczych małych z kłódów przemysłowych. Fabrycznych i miejskich żłobków jest w Łodzi 32, ale jest to ilość niewystarczająca.

SIEROTY I PÓLSIEROTY

oficzarne są opieką i kierowane są często do rodzin zastępczych. Miasto, nie mając miejsca w swoich domach, często zmuszone jest umieszczać dzieci w zakładach obcych w województwach poznańskim i pomorskim. Takich dzieci łódzkich jest poza Łodzią 189. Zanim dzieci dostają się do jednego z domów opiekuńczych przebywają one przez pewien czas na obserwacji w Domu Rozdzielczym.

Przed uroczystym obchodem 5 rocznicy bitwy pod Lenino

W czwartek rozpoczął się w Łodzi Miesiąc Poświęcenia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Tego dnia odbyły się w mieście pierwsze akademie w świetlicach zakładów pracy i instytucji społecznych. Tego dnia kinoteatry łódzkie przystąpiły do wyświetlania całego cyklu filmów produkcji radzieckiej.

Dalszy program Miesiąca przedstawia się jak następuje:

W niedzielę, dnia 10 b. m. o godzinie 12 rano odbędzie się w sali Geyera pierwsza większa akademii robotnicza, zorganizowana sta-

Uruchomienie nowego urzędu pocztowego

(t) Dzielnica julianowska, która pozbawiona była stałej filii poczty, korzystała również z usług autobusów pocztowych. Obecnie jednak uruchomiony został urząd pocztowy Łódź-20 przy ul. Lagiewnickiej 101. W związku z tym skasowany zostaje punkt postoju poczty ruchomej przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Julianowskiej.

Kara więzienia za fałszerstwo dokumentów

Daniela Smolarek stanęła wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi za podrobienie daty na zaświadczeniu niezdolności do pracy, wydanym przez lekarza rejonowego Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, celem uzyskania zasiłku chorobowego w okresie, kiedy już pracowała. Urzędnik, któremu przedłożyła zaświadczenie w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi spozbrzegł fałszerstwo i oddał Smolarek w ręce Milicji Obywatelskiej Sąd po rozpatrzeniu sprawy wziął pod uwagę skrucie, jaką okazała oskarżona i skazał ją na pół roku więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

Recital fortepianowy w Państwowym Konserwatorium

W niedzielę, dnia 10 października 1949 r. w Sali Państwowego Konserwatorium w Łodzi, odbędzie się recital fortepianowy Kazimierza Serockiego w programie: Bach, Rameau, Daguin, Beethoven, Chopin, Grieczaninow, Milhaud, Serocki. Przedprzedaż biletów w Sekretariacie Państwowego Konserwatorium Al. 1-go Maja 6 tel. 267-40 w godz. 10-15, w dniu koncertu w kasie od godz. 18.

Muzea Miejskie

Sztuki - Wątkowskiego 36, otwarte od 10-17 prócz poniedziałku i piątku. Prehistoryczne - Plac Wolności Nr. 14, czynne codziennie od 10-17 prócz poniedziałku. Etnograficzne Plac Wolności Nr. 14, czynne codziennie od 10-17 prócz poniedziałku, w niedzielę i święta od 11-17. Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10-17 prócz poniedziałku. Spółdzielnia Plastyków - ul. Piotrkowska 103, Wystawa prac malarskich Międzysztawa Siemskiego, otwarta od godz. 10-18.

Miejska Galeria Sztuk Plastycznych - Park Im. H. Sienkiewicza. - Wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Karolaka otwarta codziennie od 10-13 i od 15-18, w niedzielę i święta od 10-13.

Stamtąd, według wieku, są one kierowane do różnych instytucji. W Łodzi istnieją ponadto internaty dla dzieci głuchoniemych, dla dzieci z urazami psychicznymi i chłopców trudnych do prowadzenia. Szeroko rozgałęziona jest praca t. zw. opieki otwartej, usuwającej wespół z władzami szkolnymi trudności materialne w nauce, zaspakajająca brak odzieży i obuwia, podreżników, odżywiania i tp. Akcja ta pochłania dziesiątki milionów złotych i obejmuje tysiące dzieci. W roku bieżącym DOM PRACY DOBROWOLNEJ przy ul. Strz. Kaniowskich została przekształcona na zakład o charakterze przymusowym p. n. Dom Rozdzielczy dla Dorosłych. Dom ten ma za zadanie walkę z wólcęstwem i żebractwem. Skupia on dziś ludzi od lat 18 do... 90. Obliczony jest na 150 osób. Stamtąd pensjonariusze kierowani są do pracy, lub do Domu Starców. Schronisk dla starców i kalek mamy dwa. Jeden z nich przy ulicy Kątnej przeznaczony jest dla lu-

dzi obłożnie chorych, drugi, w którym znajdują się warsztaty rzemieślnicze - w Wiśniowej Górze. Chłonność obu domów nie przekracza 600 miejsc. W zakresie pomocy dla dorosłych wydział opieki prowadzi 3 SCHRONISKA dla kobiet samotnych, dla mężczyzn oraz dla matek z dziećmi z łączną ilością 300 miejsc. Pensjonariusze korzystają tam z noclegów i bezpłatnych posiłków, z pomocy pieniężnej i porady lekarskiej oraz z ułatwień przy uzyskaniu pracy w przemyśle czy na roli. Przejściową formą pomocy jest wydawanie bezpłatnych obiadów ubogiej ludności w 3 kuchniach miejskich. Dziennie wyda się w r. 1949 - po 1560 obiadów. W dziedzinie walki z chorobami społecznymi - zanotować należy prowadzenie walki z alkoholizmem. Jak widać, zakres pracy wydziału opieki jest rozległy. Pomoc jest stosunkowo wielka i naogół b. skuteczna.

Za 200.000 złotych łapówki 200.000 grzywny i rok więzienia

Przed Sądem Okręgowym stanęła właścicielka sklepu konfekcyjnego w Łodzi Zofia Zarko-Zwaliczuk oskarżona o to, że w roku ubiegłym za pośrednictwem swojego znajomego chciała przekupić jednego z urzędników Brygady Ochrony Skarbowej wręczając mu sumę 200.000 zł. W czasie przewodu sądowego wyszły na jaw szczegóły tej sprawy. Oto pewnego dnia urzędnicy Brygady Ochrony Skarbowej przeszli do sklepu Zwaliczukowej celem prze-

Krajowy kurs aktywu PPS i PPR

(t) Nadchodzącej niedziel, 10 b.m. nastąpi w Łodzi otwarcie ogólnokrajowego kursu aktywu PPS i PPR. Kurs odbędzie się w gmachu Centralnej Szkoły PPR przy Al. Kościuszki 65.

Prof. Chałasiński o kongresie intelektualistów

(t) W sali Filharmonii Łódzkiej odbędzie się w niedzielę niezwykle interesujący odczyt, który niewątpliwie ściąganie całą inteligencję łódzką, świat kulturalny i naukowy. Delegat Polski na odbyty niedawno we Wrocławiu Kongres Intelektualistów prof. dr. Józef Chałasiński wygłosi prelekcję pt. „Kongres Intelektualistów”.

Zubione pieniądze do odebrania w MO

3 bm. w tramwaju znaleziono większą ilość pieniędzy, które są do odebrania w 4 Komisariacie Milicji Obywatelskiej w Łodzi.

Nieuleczalna choroba przyczyną samobójstwa

Przy ulicy Żeligowskiego Nr 17 w mieszkaniu własnym powiesiła się na szafie 37-letnia Helena Cypertowicz. Przyczyną samobójstwa była długoletnia nieuleczalna choroba.

procedury kontroli ksiąg handlowych. W rezultacie zostały stwierdzone niedokładności w buchalterii, polegające na nieujawnianiu całości towaru znajdującego się w sklepie. Ponadto okazało się, że Zwaliczukowie wydawali klientom rachunki z uwzględnieniem mniejszych ilości towaru i niższych cen, niż faktycznie placili. Urzędnicy po stwierdzeniu powyższych nieprawidłowości sporządzili protokół i nadal sprawie bieg urzędowy.

W kilka dni później Zwaliczukowa prześlala jednemu z urzędników obecnych przy kontroli sumę 200.000 zł z prośbą, aby nie sporządzał protokołu o stwierdzonej w jej sklepie niedokładności, i niesumiennym prowadzeniu ksiąg handlowych. „Łapówka” ta wydała się i Zwaliczukowa została pociągnięta do odpowiedzialności. Początkowo uporczywie do winy nie przyznawała się, wreszcie, na rozprawie sądowej wyjawiała prawdę, tłumacząc się jednak, że działała pod przymusem, gdyż urzędnik, jakoby domagał się za pomysłne załatwienie jej sprawy tej kwoty pieniężnej.

Studium Pedagogiczne przy WSGW

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego wzorem lat ubiegłych zamierza i w tym roku zorganizować kurs roczny dla nauczycieli szkół zawodowych, czynnych w zakresie różnych specjalności a nie posiadających kwalifikacji pedagogicznych.

Kurs obejmować będzie wykłady i ćwiczenia oraz praktykę w wymiarze 11 godzin tygodniowo zgrupowanych w ciągu 2 dni po południu. Ponadto jako uzupełnienie wchodzi w grę do wyboru wysłuchanie kilkunastu wykładów (od 30 do 40 godzin) zależnie od specjalności na odpowiednich wydziałach WSGW.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ul. Nowotki 18 w godz. od 10 do 14 do dnia 15 października br.

Kina. ADRIA - ul. Marszałka Stałina 1: „Wyspa skarbów” - godz. 18.30, 20.30, w niedzielę 16.30. Film dozwolony dla młodzieży. BAZEL - ul. Narutowicza 20: „Ostatni Mohikanin” - godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15. Film dozwolony dla młodzieży. BAJKA - ul. Franciszkańska 31: „Panna bez posagu” - godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film dozwolony od lat 18. GDYNIA - ul. Daszyńskiego 1: „Program aktualności kraj i zagr.” Nr 33, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21. BEL - ul. Legionów 2/4: (Dla młodzieży). „Wyspa skarbów” - godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14. MUZA - Ruda Pabianicka: „Jasne lany” - godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film dozwolony od lat 12. POLONIA - ul. Piotrkowska 67: „Harry Smith odkrywa Amerykę” - godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15. PRZEDWIOSNIE - Zeromskiego 14/76: „Uczennica Iej A” - godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film dozwolony dla młodzieży. ROBOTNIK - ul. Kilińskiego 178: „Bitwa o szynę” - godz. 18.30, 19.30, 20.30 w niedzielę 14.30. Film niedozwolony dla młodzieży. ROMA - ul. Rzgowska 88: „Tajemnica nocy wigilijnej” - godz. 18, 20.30, w niedzielę 15.30. Film dozwolony dla młodzieży. REKORD - ul. Rzgowska 2: „Chłopiec z przedmieścia” - godz. 18.30, 20.30, w niedzielę 16.30. Film dozwolony dla młodzieży. STYLOWY - ul. Kilińskiego 128: „Słuby kawalerskie” - godz. 18.30, 19.30, 20.30, w niedzielę 14.30. Film dozwolony od lat 16. SWIT - Bałucki Rynek 5: „Dziewczyna z baletu” - godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film dozwolony od lat 14. TĘCZA - ul. Piotrkowska 103: „Przeuciele” - godz. 18.30, 19, 20.30, w niedzielę 15. Film dozwolony dla młodzieży. TATRY - Sienkiewicza: „Cyrek” - godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15. Film dozwolony dla młodzieży. WISŁA - ul. Daszyńskiego 1: „Decyzja prof. Milasa” - godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15. Film dla młodzieży dozwolony. WŁOKNIARZ - ul. Zawadzka 18: „Przeuciele” - godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30. Film dozwolony dla młodzieży. WOLNOŚĆ - ul. Napierkowskiego 16: „Harry Smith odkrywa Amerykę” - godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14. ZACHĘTA - ul. Zgierska 28: „Tajemnica wywiadu” - godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film niedozwolony dla młodzieży.

KONCERTY. PORANEK SZOPENOWSKI FILHARMONII. W niedzielę, 10 października br. o godz. 12.15 w południe w Filharmonii Miejskiej w Łodzi (Narutowicza 20) odbędzie się koncert poświęcony całkowicie utworom Fryderyka Chopina (jak wiadomo na bieżący miesiąc przypada 99-ta rocznica śmierci Mistrza). Jako gościa wystąpi laureat tegorocznego eliminacyjnego Konkursu Szopenowskiego w Warszawie ZBIGNIEW SZYMONOWICZ. Obok szeregu solowych utworów Chopina usłyszymy Koncert Fortepianowy e-moll oraz „Chopiniane” Glazunowa. Dyryguje WŁODZIMIERZ ORMICKI. Ceny miejsc znizone. Kasa Filharmonii czynna od 10 do 13, zaś w niedzielę od 10 do rozpoczęcia koncertu.

RECITAL FORTEPIANOWY w Państwowym Konserwatorium. W niedzielę, dnia 10 października 1949 r. w Sali Państwowego Konserwatorium w Łodzi, odbędzie się recital fortepianowy Kazimierza Serockiego w programie: Bach, Rameau, Daguin, Beethoven, Chopin, Grieczaninow, Milhaud, Serocki. Przedprzedaż biletów w Sekretariacie Państwowego Konserwatorium Al. 1-go Maja 6 tel. 267-40 w godz. 10-15, w dniu koncertu w kasie od godz. 18.

RECITAL FORTEPIANOWY w Państwowym Konserwatorium. W niedzielę, dnia 10 października 1949 r. w Sali Państwowego Konserwatorium w Łodzi, odbędzie się recital fortepianowy Kazimierza Serockiego w programie: Bach, Rameau, Daguin, Beethoven, Chopin, Grieczaninow, Milhaud, Serocki. Przedprzedaż biletów w Sekretariacie Państwowego Konserwatorium Al. 1-go Maja 6 tel. 267-40 w godz. 10-15, w dniu koncertu w kasie od godz. 18.

Zarówki bez ograniczeń sprzedawane są w Łodzi od kilku dni

(t). Od 4 października sprzedawane są w Łodzi w pięciu sklepach specjalnych żarówki elektryczne. Żarówki produkcji krajowej, tanie i dobre, sprzedawane są na razie tylko w następujących punktach: w trzech sklepach PSS, w Państwowych Domach Towarowych oraz w sklepie Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego przy ul. Piotrkowskiej 115. Przed sklepami tymi tworzą się długie kolejki. Pragnący kupić żarówki przypuszczają, że zapas szybko się wyczerpie, faktycznie transport żarówek przydzielony dla Łodzi, jest dostateczny.

Ogółem dla województwa przyby-

ło 282,000 żarówek, w tym dla samej Łodzi 172,000 sztuk.

Zaznaczyć przy tym należy, że transport otrzymanych żarówek jest przydzielony, który ma być wyprzedany do końca grudnia i po tym terminie miasto nasze otrzyma nowe przydziały.

Nowa świetlica TPZ

Staraniem Zarządu Grodzkiego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza uruchomiono w Łodzi nową świetlicę Towarzystwa.

Mieści się ona w obszernym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 97. W świetlicy znajduje się ładna biblioteczka i czytelnia czasopism. W najbliższych dniach projektuje się zaopatrzenie świetlicy w gry towarzyskie.

Członkowie TPZ i żołnierze będą mogli spędzać wolne chwile i nawiązywać bliższy kontakt z naszymi żołnierzami. (x)

Dzieci szkoły Nr 68 dziękują za nowy lokal

Z dniem 1 września 1948 r. Szkoła Nr 68 mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 120, otrzymała od Władz Szkolnych i Samorządu Miasta nowy piękny lokal przy ul. Piotrkowskiej Nr 187.

Jako podziękowanie działwa szkolna zebrała zł 47.202 na Odbudowę Warszawy.

Polskie parowozy na linii Łódź-Wrocław

Parowozownia Łódź-Kaliska otrzymała ostatnio kilkanaście lokomotyw typu PT 47. Parowozy te zostały wyprodukowane w kraju przez Fabrykę Chranowską i przystosowane są do dalekobieżnych pociągów pośpiesznych.

Parowozy polskiej produkcji kursują obecnie na linii Łódź - Wrocław - Łódź. (t)

Jeszcze jeden hitlerowiec wydany został Polsce

Łódzka Okręgowa Komisja Badań Zbrodni Niemieckich w Polsce wzywa wszystkie osoby, mogące udzielić informacji o osobie SEIFERTA vel SCHEIFERTA Heinricha, który w okresie okupacji był z ramienia Treuhandstelle zatrudniony w getcie łódzkim, do osobistego stawiennictwa w lokalu Komisji, pl. Dąbrowskiego 5, pok. 234 (tel. 251-20 wewn. 28) celem złożenia zeznań. Adres w/w został ustalony przez Polską Misję Wojskową w Niemczech.

Uwaga! Rejestracja mężczyzn urodzonych w latach 1930, 1931 i 1932

Zarząd Miejski - Wydział Wojskowy - zwraca uwagę mężczyzn, urodzonych w latach 1930, 1931 i 1932, którzy dotychczas nie stawali przed Komisją Kwalifikacyjno-Rejestracyjną lub po zgłoszeniu się otrzymali odroczenie, że na miesiąc zostały rozpiakowane obwieszczenia ustalające:

- 1) dni miejsca stawiennictwa przed Komisjami Kwalifikacyjno-Rejestracyjnymi.
 - 2) dokumenty, które należy przedkładać przy zgłaszaniu się na Komisję oraz przy wnoszeniu podań o zwolnienie ze względu na sytuację jedynego żywiciela rodziny lub jedynego gospodarza.
- Wydział Wojskowy (Łódź, ul. Piotrkowska 104, poprzeczna oficyna, IV piętro, pokój nr 244) udziela informacji z zakresu rejestracji i wnoszenia podań codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 9 do 13.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, iż z dniem 11 października r.b. zostają uruchomione dla ruchu osobowego autobusy na trasie Stare Chojny - Józefów - Plac Niepodległości.

- Ruch autobusów odbywać się będzie co 15 minut.
- Odjazd pierwszego autobusu z Placu Niepodległości o godzinie 3.45.
- Odjazd ostatniego autobusu z Placu Niepodległości o godzinie 21.45.
- Odjazd pierwszego autobusu ze Starych Chojen - Józefów o godzinie 4.12.
- Odjazd ostatniego autobusu ze Starych Chojen - Józefów o godzinie 22.12.
- Za przejazdy obowiązuje bezde następująca taryfa, a mianowicie:
- a) zł 300.- za bilet abonamentowy miesięczny, uprawniający do 2 przejazdów dziennie dla posiadających legitymację pracowniczą imienną, wydaną przez MZK, upoważniająca do taryfy ulgowej oraz dla uczniów szkół powszechnych i średnich.
 - b) zł 200.- za abonament uprawniający do 20 przejazdów w ciągu miesiąca dla niepracujących żon pracowników, wymienionych w punkcie „a”.
 - c) zł 10.- za bilet ulgowy, uprawniający do jednorazowego przejazdu dla osób, wymienionych w punkcie „a” oraz wojskowych wszystkich stopni.
 - d) zł 25.- za bilet normalny, uprawniający do jednorazowego przejazdu.
- Sprzedaz biletów abonamentowych odbywać się będzie przy ul. Piotrkowskiej nr 77 w czasie od dnia 5 do końca każdego miesiąca na warunkach identycznych jak przy nabywaniu abonamentów tramwajowych miejskich.
- Łódź, dnia 8 października 1948 roku.
Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi.

ADOLF RICHTER

SPADKOBIERCY

ŁÓDŹ, ul. DASZYŃSKIEGO 20, tel. 203-80

Artykuły techniczne
Armatura
Narzędzia
Artykuły kanalizacyjne i sanitarne

(6884)

Kurs kierowców organizuje „Służba Polsce”

Komenda Miejska „Służba Polsce” przyjmuje zapisy kandydatów na zawodowy kurs kierowców samochodowych, który rozpocznie się w dniu 25 b.m.

Warunki przyjęcia:

- 1) rocznik 1929,
- 2) wykształcenie minimum 7 oddz. szk. powsz.,
- 3) dobry stan zdrowia.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie, zgłaszają się do Komendy „S.P.” w Łodzi, ul. Łąkowa 11, pokój Nr. 8.

Czas trwania kursu 5 miesięcy. Zajęcia teoretyczne i praktyczne odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Pierwszeństwo w przyjęciu mają junacy po odbyciu służby z Brygad „S.P.” i młodzież zorganizowana w hufcach „S.P.”

Zmiana trasy linii tramwajowych

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi podaje do wiadomości, że od dnia 11 października r.b. tramwaje linii nr 5 i nr 16 kursować będą na dawnych trasach.

Tramwaje linii nr 5 kursować będą na trasie: Chojny, Plac Niepodległości, Plac Reymonta, Napiórkowski, Kilińskiego, Nowotki, Plac Wolności, Zgierska, Juliańów i z powrotem.

Tramwaje linii nr 16 kursować będą na trasie: Kolej Obwodowa, Plac Niepodległości, Plac Reymonta, Napiórkowski, Kilińskiego, Nowotki, Plac Wolności, Zgierska, Limanowskiego, Hipocena i z powrotem.

Linie tramwajowe Nr 14 i B

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi podaje do wiadomości, że z powodu robót wodociągowo-kanalizacyjnych na ulicy gen. Świerczewskiego linia tramwajowa nr 14 zostaje wycofana aż do czasu ukończenia robót, zostaje natomiast wprowadzona linia B, której trasa będzie następująca: od krańców Włocławska, ul. Armii Czerwonej, dr. Kopeńskiego, Daszyńskiego, Piotrkowską do Placu Wolności i z powrotem.

**CENTRALA
ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO
PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO**

poszukuje
TECHNIKA BUDOWLANEGO

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny CZMPWi w Łodzi, Plac Zwycięstwa Nr 2, w godzinach od 11-13. (95811)

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w ŁODZI
przypomina

Ob. Ob. Pracodawcom o ich uprawnieniu i obowiązku legitymowania osób, zgłaszających się po inkaso należności z tytułu składek ubezpieczeniowych, celem upewnienia się czy żądający wpłaty jest do inkasa upoważniony.

Wydane przez inkasenta pokwitowanie winno być zaopatrzone w suchą pieczęć Ubezpieczalni z godłem państwowym. (6794)

Ostrzemy

Brzytwy - Nożyczki - Maszynki do włosów - Nożyce krawieckie, Noże introligatorskie (gilotyry) itp.

**SZLIFARNIA
MECHANICZNA**

ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO Nr 103.
(CBO)

OGŁOSZENIA DROBNE

L e k a r z e

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych, przyjmuje, Kilińskiego 132, w godzinach 13-14 i 16-18. Tel. 203-55 - 232

Dr REICHER - specjalista, weneryczne choroby, skórne (zaburzenia), Południowa nr 36 órda siódma wieczorem. - 301

Kupno i sprzedaż

SREBRÓ w każdej postaci kupuje M. Welner | S-ka Łódź Piotrkowska 112, tel. 120-66. - 867

Znubione dokumenty

ZAGUBIONO w tramwaju Nr 3 teczkę brązową z książkami podatkowymi na rok 1948 na nazwisko Trepczyńska. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem podany na książkach adres. - 942

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU - Skierńcówce na nazwisko Klimkiewicz Jan, wieś Mszczonów, gm. Łyszkowice, pow. Łowicz. - 943

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
PIOTRKOWSKA 243**

Dziś i codziennie o godz. 19.15
Nieodwołalnie ostatnie parę dni!! wesołej operetki
„CNOTLIWA ZUZANNA”

Udział bierze cały zespół - CHÓR - BALET - ORKIESTRA.

Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków ul. Piotrkowska Nr 102, a od godziny 17 w kasie teatru. W niedziele kasa teatru czynna od godziny 11. Zniżki dla świata pracy - ważne.

W próbach „PIĘKNA HELENA”.

P.Z.P.B. w RUDZIE PABIANICKIEJ

ZATRUDNIĄ od zaraz:

1. INŻYNIERA lub TECHNIKA MECHANIKA na stanowisko kierownika Wydziału Ruchu
2. TECHNIKA - MECHANIKA ze znajomością maszyn produkcyjnych i części zamienianych na stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Remontów.
3. TECHNIKA BUDOWLANEGO.
4. REFERENTA BUDOWLANEGO z praktyką.

Podania wraz z życiorysem i odpisem świadectw dotychczasowej pracy należy składać w Wydziale Personalnym P. Z. P. B. w Rudzie Pabianickiej. (6852)

**CENTRALA
KRAJOWYCH SUROWCZYCH WŁÓKIENNICZYCH
w ŁODZI, ul. POŁUDNIOWA Nr 49**

ZATRUDNI
natychmiast:

HANDLOWCA
z wyższym wykształceniem, na kierownicze stanowisko, oraz
INSPEKTORÓW FINANSOWYCH.

Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym. (379)

**REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. - przyjmuje od godziny 12 do 13.**

SEKR. RED. - od godziny 10 do 11.

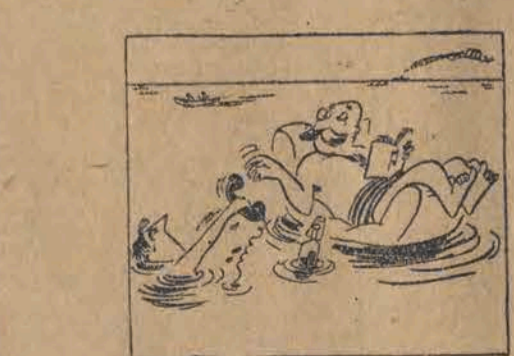
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”.

NASZE TELEFONY:

| | |
|--------------------------------|--|
| Centrala telefoniczna Redakcji | Administracji 156-91, 257-94 |
| Redaktor Naczelny 130-46 | Ekspozytura, Kolportażu 136-91, 257-94 |
| Śekretarz Redakcji 144-18 | Oddział Ogłoszeń 256-37, 222-2. |
| Dyrektor | Ekspedycja 261-93 |
| Administracyjny 136-91 | Rozdziałnia 272-57 |



— Ja wcale pana nie gonię... chciałem tylko wsiąść do autobusu.



Komfort



— Widzi pan, mój opiekun ma tutaj również coś do powiedzenia.



— Czy on dawno uciekł?